Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ, ŚRODA, 27 LISTOPADA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 326

Proces marjawitów w Warszawie.

Czem były śluby mistyczne? — Noc poślubna za ołtarzem. — Dalsze zeznania świadków.

Sensacyjna przygoda mandolinistki, która „wpadła w oko" warszawskiemu lowelasowi.

Specjalnie wysłuchany do Warszawy nasz sprawozdawca sądowy (BF) telefonuje:

Drugi dzień procesu przeciwko arcybiskupowi Kowalskiemu rozpoczął się od przesłuchania „mandolinistek". Na wstępie posiedzenia sądu zgłosił się świadek oskarżenia ks. Modrzejewski z prośbą o wcześniejsze przesłuchanie go, gdyż w ważnych sprawach musi wrócić do swej parafji. Sąd przychylił się do prośby świadka i wezwał go pierwszego do składania zeznań.

Zeznania ks. Modrzejewskiego trwały przeszło pół godziny. Ks. Modrzejewski był ongiś zakonnikiem marjawickim, obecnie zaś jest księdzem katolickim. Opuścił on klasztor po praktykach Kowalskiego, który wplątał go w „śluby mistyczne". Śluby te ks. Modrzejewski traktował idealnie, gdy jednak okazało się, że chodzi tutaj o zwykłe małżeństwa w życiowem znaczeniu tego słowa opuścił klasztor. O ks. Modrzejewskim opowiadał bardzo wiele ks. Pągowski podczas zeznań składanych w Płocku.

Ks. Pągowski zeznał wówczas na posiedzeniu jawnem sądu:

— Ogromne zgorszenie wywołało wśród marjawitów zapowiedzenie przez Kowalskiego i Feldmana t. zw.

mistycznych małżeństw

które przez blisko rok przedemną ukrywano. Dowiedziałem się od nich od ks. Modrzejewskiego, a obecnie proboszcza parafji rzymsko-katolickiej w Klementowicach. Modrzejewski wyjaśnił mi, że znał wówczas ks. Pągowski, że ks. Kowalski wraz z ks. Feldmanem zapowiedzieli mistyczne małżeństwa, do których wciągnęli go i pożenili z siostrą służebną, imieniem Aleksandrą. Ks. Modrzejewski zeznał w Płocku, że Kowalski objaśnił go i innych żonatych marjawickich kapłanów o sposobie zabezpieczenia się przed zapłodzeniem przy stosunku ze swemi rzekomemi żonami. Ponadto Modrzejewski zeznał wówczas w jaki sposób wszystkie nowozaślubione małżeństwa przepędzały noc poślubną za ołtarzem.

Po ks. Modrzejewskiem zeznawały mandolinistki Osinówna, Tomasikówna i Badowska. O roli jaką odegrały w procesie, donosił już wczorajszy „Express". Po południu przyszła kolej na zeznania

B. ZAKONNIC MARJAWICKICH.

Pierwsza weszła na salę rozpraw Zofja Prochówna. Jak wynika z aktu oskarżenia odczytanego w sądzie płockim Prochówna bliżej zetknęła się z Kowalskim w roku 1924. Po Wielkiej Nocy tego roku przyjechał Kowalski do Radzymina i wezwał Prochównę do spowiedzi, lecz nie, jak zwykle, do kościoła, ale do swego pokoju.

Po rozgrzeszeniu Kowalski

począł Prochównę całować

Od tej pory, skoro tylko popełniła jakiekolwiek przewinienie, **musiała spowiadać się u ks. Kowalskiego. W listopadzie** 1925 r. ks. biskup Kowalski wezwał Prochównę do siebie i oświadczył jej, że **czuje do niej taką samą miłość, jak do siostry Miłości.** Kowalski całował Prochównę **nawet w obecności matki Wiłuckiej.** Przez cały grudzień 1925 roku Kowalski **darzył wielkim afektem Prochównę,** wreszcie kazał jej przyjść do spowiedzi **do ks. Feldmana, który także począł ją całować i przyciskać do siebie.** W rezultacie biskup Kowalski wydał Prochównę za ks. Dziewulskiego.

Wydając ją zamąż oświadczył wobec Wiłuckiej, że **Prochówna jest nadal jego własnością i nazwał ją „mojem kröciem" „kochaniem", „najdroższą małżoneczką".** Po dwuch latach pobytu w Płocku Prochówna wystąpiła z klasztoru.

Prochówna zeznawała bardzo długo, poczem z kolei na salę wchodzi następny świadek

HELENA NIEWIADOMSKA.

Niewiadomska wstąpiła do klasztoru płockiego po śmierci swej matki, na żądanie swej babki, która była marjawitką. Sięgając znowu do aktów oskarżenia płockiego, dowiadujemy się, że Kowalski zwrócił na Niewiadomską szczególną uwagę. Pewnego razu **zawołał ją do siebie i kazał siąść sobie na kolanach.** Niewiadomska nie chciała tego uczynić; wtedy nakazał jej aby

USIADŁA Z POSŁUSZEŃSTWA ŚWIĘTEGO.

Niewiadomska, nie mogąc oprzeć się swemu przełożonemu, **spełniła jego prośbę.** Wtedy Kowalski począł ją **całować i ściskać.** Niewiadomska nie mogąc przebywać długo w klasztorze, zdecydowała się **wystąpić na początku 1925 r.**

Po Niewiadomskiej zeznaje jako ostatni świadek

MARJA TOMESÓWNA.

Do klasztoru płockiego wstąpiła w roku 1920, mając wówczas 20 lat. Zerwała wówczas ze swym narzeczonym, aby poświęcić się życiu zakonnemu. Początkowo pracowała w ogrodzie. Po roku dano jej habit. Tomesówna przez długi czas była zarządzającą bielizną w klasztorze. Stanowisko to zajmowała przeszło dwa lata. Przekonała się wówczas, że **wszystkie siostry przed pójściem do Kowalskiego przychodziły do niej po zmianę bielizny.** Były dnie, że 3 lub 4 zakonnice przychodziły po zmianę.

Kowalski

interesował się bielizną sióstr

i wydawał w tej mierze polecenia.

Na tych zeznaniach sąd zakończył wczoraj o g. 6 swą żmudną pracę.

Ponieważ rozprawy toczą się przy drzwiach zamkniętych, nie możemy podać treści złożonych w dniu wczorajszym zeznań.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych przybył do sądu ks. Pągowski, który w procesie płockim odgrywał role jednego z najpoważniejszych świadków. W sądzie apelacyjnyym jednak **ks. Pągowski nie staje jako świadek.** Na salę rozpraw **starają się dostać członkowie palestry** lecz **bezskutecznie. Policjant,** czuwający przy drzwiach, nie wpuszcza nikogo na salę. Jak się dowiadujemy, obrońcy przygotowują **obszerne przemówienia, przeto należy przypuszczać, że wyrok żapadnie dopiero w sobotę lub nawet w poniedziałek.**

Ogólne zastanowienie.

budzi fakt, że na ławie obrońców **brak jest adw. Kobylińskiego,** który tak świetnie bronił ks. biskupa Kowalskiego w Płocku. Powiadają, że przyczyną nieprzybycia na sprawę adw. Kobylińskiego, jest różnica zdań między nim a obrońcami warszawskimi. Adw. Kobyliński stoi na stanowisku, że **cała sprawa ma podkład mistycznego fanatyzmu,** obrońcy warszawscy, zaś, nie wchodząc w meritum sprawy **chcą zaprzeczyć zeznaniom świadków oskarżenia.** Dziś zrana zeznawać będzie Zarębski i Welt, oraz Tołpychowa. Zeznania ich budzą ogromne zainteresowanie.

Z pobytu ministra Składkowskiego w Łodzi.



W poniedziałek bawił, jak wiadomo w Łodzi p. minister Sławoj - Składkowski, który w sali Filharmonji wygłosił interesujący odczyt o twórczej pracy samorządów. Bezpośrednio przed odczytem min. Składkowski spożył obiad w sali Malinowej, gdzie uchwycił go objektyw naszego fotografa. Od strony lewej małżonka ministra.

Romantyczny młodzieniec

i nieudane „porwanie".

W dniu wczorajszym w kuluarach sądowych zdarzył się charakterystyczny wypadek. Do jednej z mandolinistek panny O, podszedł pewien młodzieniec, który **znał ją z widzenia w sądzie i począł jej czynić propozycję rozrywkowe.** Gdy nic nie wskórał, zaproponował młodej panience **odwiezienie jej samochodem, który nań czeka przed sądem, do domu.** Mandolinistka zgodziła się, lecz w **samochodzie młodzieniec począł zachowywać się niedwuznacznie i chciał ją pocałować** Mandolinistka poczęła domagać się zatrzymania auta, jednak napróżno. Szofer nie odpowiadał na jej wołanie. **Samochód pędził tymczasem szybko po ulicach.** Młodzieniec obawiając się następstw porwania, **zmienił swój zamiar i począł namawiać mandolinistkę, by pojechała z nim do jednej z najmodniejszych restauracji warszawskich. Mandolinistka** chcąc się wydostać z auta, zgodziła się na tę propozycję. Młodzieniec rzucił adres. Gdy auto zatrzymało się przed restauracją, przestraszona **mandolinistka wyskoczyła, wyrwała się z rąk młodzieńca i uciekła.**

Niektórzy uważają ten wypadek za skutek zbyt swobodnego zachowywania się publiczności w kuluarach sądowych

Historja o porwaniu mandolinistki lotem błyskawicy rozniosła się po całym sądzie budząc żywe zainteresowanie palestry warszawskiej.

W ciągu całego dnia wczorajszego obradowała w Warszawie rada naczelna Stronnictwa chłopskiego, na posiedzeniu której omawiano sprawę połączenia wszystkich stronnictw włościańskich w jedno.

Pożoga wojenna w Chinach

obejmuje coraz większe tereny.—Wojska sowieckie idą naprzód.—Popłoch w Charbinie.

Wielkie mocarstwa grożą interwencją

Moskwa, 26 listopada.

Jak już podawały dzienniki, dnia 17 b.m. oddziały czerwonej armji stoczyły wielką bitwę z oddziałami chińskiemi na wschód od stacji Mandżuli i po rozbiciu przeciwnika posunęły się o 100 klm. w głąb terytorjum chińskiego.

Według wiadomości z Tokio, Anglja, Japonja, Ameryka i Francja zamierzają w związku z ostatniemi wydarzeniami na froncie sowiecko-chińskim złożyć obu stronom wojującym ostrzeżenie, stwierdzające, iż mocarstwa, które podpisały pakt Kelloga, nie mogą pozostać obojętne wobec faktu wojny, naruszającej pakt Kelloga i przynoszącej poważne straty kolei wschodnio - chińskiej.

Charbin, 26 listopada.

W związku z szybkiemi postępami ofenzywy sowieckiej i zajęciem Hailaru panuje wśród ludności chińskiej wielki popłoch. W stronę Charbinu ciągną wielkie karawany uciekinierów.

WOJSKA CHIŃSKIE W ODWROCIE PLONDRUJĄ I GRABIĄ.

Wśród kupców w Charbinie panuje popłoch.

Wielkorządca Mandżurji Czang-Sue-Liang wysłał na front nowe posiłki w sile 10.000 ludzi.

ARMJA TA OTRZYMAŁA ROZKAZ ODBICIA ZA WSZELKĄ CENĘ ZDOBYTYCH PRZEZ WOJSKA SOWIECKIE MIAST MANCZULI I DALAINOR.

Rząd nankiński wydał odezwę, w której nawołuje ludność do zaprzestania wojny domowej i zwrócenia się przeciwko wrogowi sowieckiemu, który zagraża krajowi.

Tokio, 26 listopada.

W japońskich kołach rządowych panuje przekonanie, że ofensywa sowiecka w Mandżurji ma na celu nietyle zajęcie kraju. ile raczej

ZMUSZENIE RZĄDU MUKDEŃSKIEGO DO PEWNYCH KONCESJI POLITYCZNYCH na rzecz sowietów.

Daleko większe znaczenie przypisuje się tu wiadomości o wszczęciu bezpośrednich rokowań sowietów z rządem mukdeńskim, niż doniesieniom o wypadkach na froncie.

Zdaniem kół japońskich rząd mandżurski nie może podołać ciężarom wojny. Dochody z kolei wschodnio - chińskiej znacznie się skurczyły i rząd nie ma pieniędzy, by móc utrzymać swą armję na stopie wojennej.

W Tokio odbywają się u ministra spraw zagranicznych Shideharа ożywione konferencje między posłami chińskim i sowieckim.

Równocześnie poseł japoński w Moskwie interwenjował u rządu sowieckiego, by w razie zajęcia Charbinu przez wojska czerwone zapewnić bezpieczeństwo obywatelom japońskim.

Nowy Jork, 26 listopada.

Amerykańskie koła rządowe z napiętą uwagą śledzą rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie.

Sekretarz stanu Stimson odbył w tej sprawie konferencję z prezydentem Hooverem i ambasadorem japońskim w Waszyngtonie, PRZYCZEM EWENTUALNE ŚRODKI, KTÓRE MOGŁYBY PRZYCZYNIĆ SIĘ DO WSTRZYMANIA KROKÓW WOJENNYCH I ZAŁAGODZENIA KONFLIKTU.

STIMSON OŚWIADCZYŁ, IŻ AMERYKA, JAKO SYGNATARJUSZ PAKTU KELLOGA, GOTOWA JEST DO INTERWENCJI W KONFLIKCIE NA DALEKIM WSCHODZIE. Dotychczas nie mogła wystąpić oficjalnie, ponieważ brak było oficjalnych wiadomości z Mandżurji.

Pułk. Sławek o fermentach w P.P.S.

Po wystąpieniu wybitnych członków organizacji w Małopolsce.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Sensacją polityczną wielkiej miary jest wystąpienie z PPS. wszystkich znakomitych przywódców obozu socjalistycznego w Małopolsce a więc dr. Ryszarda Kunickiego i jego żony, dr. Emila Bobrowskiego, p. Zygmunta Klemensiewicza i innych o czem już donosiła prasa. Wszyscy ci działacze związani z PPS. od lat przeszło 30 zdecydowali się wystąpić z organizacji pod wrażeniem bezpardonowej walki jaką stronnictwo to prowadzi w ostatnich czasach z Marszałkiem Piłsudskim.

W specjalnym liście przywódcy małopolskiej organizacji PPS. umotywowali czyn swój, wskazując, iż nie mogą pozostać w partji, która zwalcza Józefa Piłsudskiego i idzie ręka w rękę z Witosem Korfantym i Dmowskim.

W związku z wystąpieniem z partji przywódców socjalistycznych przedstawiciel ajencji „Iskra" zwrócił się do prezesa BBWR. pułk. Sławka z zapytaniem, jak się zapatruje na to doniosłe wydarzenie. Pułk. Sławek przypomniał najpierw, że już w swej pierwszej mowie wygłoszonej w sejmie w dniu 30 maja 1928 r. dał wyraz swemu przekonaniu, że wtedy, kiedy przyjdzie do rozważania najważniejszych spraw państwowych jaką przedewszystkiem jest sprawa zmiany konstytucji, — wiele polityków należących do różnych stronnictw uzna interes państwa i złamie solidarność w interesie poczucia państwowości. Obecnie — powiada pułk. Sławek — okazuje się że miałem rację.

W szeregu różnych partji pozostają jeszcze jednostki o wielkich walorach moralnych, którzy wysunęli się na czoło stronnictw. Dopóki mówi się o sprawach drobnych, podwalinę partyjną stanowi dyscyplina. Obecnie jednak kiedy stanęły przed nami sprawy dla państwa najważniejsze — ludzie przyśpieszają swą decyzję i wstępują na właściwą drogę.

Obrady grupy senackiej B. B.

nad obecną sytuacją polityczną.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Dnia 26 b. m. w gmachu senatu odbyło się posiedzenie grupy senackiej Bezp. Bloku Współp. z Rządem pod przewodnictwem sen. Romana.

Senator Roman wygłosił przemówienie, w którem scharakteryzował ogólną sytuację polityczną, a w szczególności zadania klubu senackiego w związku z akcją na rzecz naprawy konstytucji. Senator podkreślił doniosłość polityczną odczytów premjera i ministra sprawiedliwości, tudzież wskazywał na doniosłą rolę, jaką musi odegrać szeroka opinja publiczna w dziele naprawy ustroju państwa.

Senator Boguszewski wygłosił referat o sytuacji politycznej i potrzebach rolnictwa, podnosząc dotkliwość dla rolnictwa niewłaściwego rozłożenia i wadliwego systemu wymiaru i poboru podatków oraz potrzebę intensywnej akcji w kierunku zorganizowania handlu rolniczego.

Opracowanie postulatów, jakie się wyłoniły z referatu i dyskusji, powierzono sen. Boguszewskiemu.

Rokowania polsko-niemieckie

tematem dyskusji komisji spraw zagranicznych Reichstagu.

Berlin, 26 listopada.

W czasie dyskusji nad sprawozdaniem ministra Curtiusa zabierali głos w komisji spraw zagranicznych Reichstagu poza przedstawicielami stronnictw parlamentarnych również obecni na posiedzeniu ministrowie.

Na posiedzeniu obecni byli posłowie niemieccy w Warszawie i Białogrodzie.

Jutrzejsze posiedzenie poświęcone ma być naradom w sprawie rokowań z Polską. Na pierwsze miejsce wysunięta została w związku z rokowaniami umowa wyrównawcza pomiędzy Polską a Niemcami, podczas gdy sprawa traktatu handlowego ma być tylko conajwyżej ubocznie poruszona.

Berlin, 26 listopada.

Przybył tu poseł niemiecki w Polsce, p. Rauscher, który ma złożyć sprawozdanie ze stanu rokowań handlowych z Polską.

Bruksela, 26 listopada.

Prezes rady ministrów Jaspar doręczył królowi prośbę o dymisję całego gabinetu.

Ostrzeżenie.

Wobec zatargu między tow. „Linas Hacedek" i lekarzami, wzywa się ogół felczerów m. Łodzi, aby nie obejmowali w zastępstwie nocnych dyżurów.

Za Zarząd Zw. Zaw. Felczerów w Łodzi

Sekretarz (—) Lederman.

Wypędzanie szatana-intelektu.

Bucharin został wydalony z Politbiura, a Paul Scheffer wogóle z Moskwy.

Te dwa napozór niepowiązane ze sobą wypadki, posiadają jeszcze głęboki sens wspólny: powiedzielibyśmy, że są one wprost **symboliczne** dla obecnego stadjum rozwojowego bolszewizmu.

Kim był **Bucharin?** Na pytanie to nie mamy bynajmniej zamiaru dawać odpowiedzi w sensie **biograficznym!** Ile razy ten lub ów mąż stanu obecnej Rosji siedział za czasów caratu w więzieniu, na katordze, — ile razy przekradał się przez granicę strzeżone przez żandarmów — to, dalibóg, nie jest już dziś ani aktualne, ani ciekawe — gdyż bez wszelkiego znaczenia dla **teraźniejszości.**

Jeśli pytamy przeto — kim był Bucharin — to rozumiemy to jedynie w sensie **znaczenia tej jednostki,** dla całokształtu stosunków politycznych obecnej Rosji!

Bucharin był bodaj, że **najwybitniejszym** po Leninie **teoretykiem** bolszewizmu! Bucharin był tym, który **dostarczował** bolszewizmowi całą **podstawę teoretyczną** dla okresu przejściowego rewolucji („Ekonomika okresu przejściowego") i dla późniejszego rozwoju systemu sowieckiego.

Gdy na przełomie roku **1917 i 1918** zaczęło w Rosji budować „socjalizm" — teoretycy socjalizmu na Zachodzie uwa żali to za historyczny nonsens. W kołach tych zgrupowanych dookoła sędziwego i uczonego marksisty, Kaustky' podkreślano, że ustrój socjalistyczny powinien najprzód dojrzeć i wyłonić się z kapitalizmu, tak samo jak w łonie feudalizmu dojrzewał i wyłonił się z niego system indywidualizmu gospodarczego.

Bucharin **był tym, który oponował** teoretykom Zachodu, który przy pomocy całej subtelnej djalektyki marksizmu starał się dowieść, że tak być wcale nie potrzebuje, — że teorja „dojrzewania" jest błędna, że wystarcza **silna wola,** by stworzyć „cud socjalizmu".

Ale Bucharin **był sam zbyt** „zarażonym duchem intelektualizmu europejskiego, by nie widzieć słabych stron tego sposobu „przeskoczenia" do socjalizmu. Ubolewał on nad tem, że rewolucja socjalna „możliwa jest tylko poprzez kompletną dezorganizację całego systemu produkcji", że „niedojrzałość proletarjatu" pogłębia jeszcze tę dezorganizację", że „opór intelektualistów technicznych" utrudnia rekonstrukcję całego życia gospodarczego, że powoduje „predysponowanie sił produkcyjnych w kierunku niepożytecznej konsumcji" i że naskutek tych wszystkich momentów wytwarza się **stan, w którym aktualną się staje kwestja ogól nego upadku kultury".**

Te ostatnie dwa słowa dyskredytują Bucharina jako zarażonego „trądem zachodniości".

Jakkolwiek bowiem daleko zaszedł Bucharin w apologetyce przewrotności zastosowania ewolucjonizmu, gdzieś w głębiach intelektualnych ten abstrakcyj ny teoretyk musiał zwalczać własne wątpliwości, wypływające z samej teorji marksizmu.

Te wątpliwości musiały wyskoczyć na powierzchnię z całą siłą, gdy „twardy" Stalin przystąpił do rąbania systemu dotychczasowego ustroju rolnego w Rosji i do budowania „od ręki" socjalizmu agrarnego.

Tego już było zadużo nawet dla „rewolucyjności" Bucharina i wraz z grupą innych jeszcze „sceptyków" przeszedł on do opozycji.

Ale w Rosji niema już dziś **miejsca** dla żadnych mózgowców - sceptyków w rodzaju Bucharina dla żadnych dyplomatycznych arystokratów (z pochodzenia) w rodzaju Cziczerina: przyszła do władzy **młoda i brutalna** warstwa „nowych ludzi" — **przeważnie z robotników,** — którzy chcą sami rządzić, sami dyplomację uprawiać — i starzy „teoretycy" z warstwy burżuazyjnej, choćby duszą zaprzedani bolszewizmowi — muszą sobie iść precz!

— — — — — — — — — —

„Der Fall — Scheffer" jest niemniej pouczający! Korespondent „Berliner Tageblattu" nie był bynajmniej „zasadniczym" przeciwnikiem bolszewizmu.

Stanowisko tego uczonego znawcy Rosji było takie jak wielu **„niezainteresowanych" intelektualistów europejskich,** którzy traktują cały problem bolszewizmu, jako istotnie problematyczny, niesłychanie **ciekawy eksperyment socjalny.**

Jeśli naród rosyjski chce na swem żywem ciele istotnie dokonać takiej bolesnej wiwisekcji (by zobaczyć, co jest w środku!) — **jeśli chce się** w retorcie doświadczalnej przez lata smażyć i prażyć, — polewać kwasem siarczanym, — znowu nagrzewać, chłodzić, filtrować — **poddawać działaniu alkalji** — by zobaczyć co wreszcie z tego wszystkiego wyjdzie — to a la bonheur! My nic przeciw temu mieć nie możemy! My się będziemy spokojnie i z ciekawością temu eksperymentowi przyglądać, obserwować — i swoje ściśle logiczne wnioski z tego wysnuwać! Takie było mniej więcej stanowisko korespondenta moskiewskiego „Berliner Tageblattu".

Scheffer z iście niemiecką skrupulatnością i sumiennością obserwował eksperyment rosyjski: Każdy szczegół skrzętnie **notował,** — wszystko „dodatnie" z życzliwością akcentował, — ujemnych objawów życia rosyjskiego nie chował też pod korcem, — **był prawdziwie** „objektywnym" obserwatorem.

Więcej nawet — Scheffer starał się nietylko odzwierciadlić rzeczywistość rosyjską w swoich korespondencjach — ale **wczuć się i wmyśleć** w obecną psychikę rosyjską — uczynić ją zrozumiałą dla psychiki zachodnio - europejskiej!

I za to wszystko wydalono go z Moskwy! Jakżeż to zrozumieć?

Prasa holenderska („Nieuve Rotterdamsche Courrier") pisze, iż fakt wydalenia Scheffera jest dowodem, że **bolszewicy poprostu obawiają się prawdy!**

Nie ulega wątpliwości, iż wobec wzrastających trudności aprowizacyjnych, nie było **bolszewikom na rękę,** by każda zmiana warunków gospodarczych była rzeczowo i szybko podawana na Zachód. Tembardziej, że relacje Scheffera miały pierwszorzędną markę w prasie zachodnio - europejskiej, — **ba, ponoć nawet służyły** jako materjał informacyjny dla Foreign Office.

Ale w wydaleniu Scheffera odgrywał także pewną rolę — **moment psychologiczny!**

Rosja sowiecka przeżywa teraz nowy paroksyzm walki i cierpień!

Od rezultatu **eksperymentu** agrarnego zawisło wszystko: byt lub niebyt całego systemu!

I ludzie, którzy stoją od dłuższego czasu w tej walce piekielnej, którym piana namiętności i bólu usta okryła — mieli w swoim środowisku uczonego niemca, który skierował na nich swoje lunety i mikroskopy i który, z zimną ciekawością prawdziwego przyrodnika, obserwował ich życie i walki — tak, jak się obserwuje życie mrówek lub pszczół jak się obserwuje życie trytonów w aquarium!

Wzięła ich pasja szewska i wyrzucili go za drzwi.

Scheffer — ten ostatni postępek swoich „trytonów", niewątpliwie, doskonale... rozumie!

— — — — — — — — — —

Rosję dzieli od Zachodu pod względem ustroju socjalnego cała **przepaść!** Ale jeszcze większa przepaść rozwarła się w ostatnich latach między **psychiką zachodnią i rosyjską!**

Zachód jest przeżarty krytycyzmem i sceptycyzmem — aż do szpiku kości.

Niema takich walorów społecznych, politycznych i gospodarczych, które nie byłyby kwestjonowane i przewartościowywane! Palamentaryzm i dyktatura, demokracja czy ochlokracja, kapitalizm czy ustrój kolektywny — wszystko jest „problematem" dla Zachodu, wszystko jest badane, roztrząsane i... negowane!

I niema takiej instytucji społecznej na Zachodzie, która byłaby „świętością nietykalną" — do której intelekt nie miałby otwartego i bezwzględnego przystępu!

Inaczej w Rosji! Wątpić — nie wolno! Zwątpienie to przestępstwo! Musisz wierzyć, choćby wszystkie instancje rozsądku i refleksji budziły tysiąckrotne wątpliwości!

„Credo, quio absurdum est!" — jak mawiano w średniowieczu!

I jak w średniowieczu, przy pomocy kaźni, rozpalonego żelaza i banicji — wypędzany jest z duszy rosyjskiej duch niewiary zachodniej — szatan zwątpienia i intelektualizmu.

r-n.

Po śmierci „starego tygrysa".

Cały świat oczekuje z niecierpliwością opublikowania pamiętników Clemenceau.

Dla publicznego życia Francii Jerzy Clemenceau zmarł jeszcze w r. 1920. Wówczas odtrącił go od prezydentury stworzony przezeń przy współpracy Poincare'go blok narodowy. Rozżalony Clemenceau wycofał się z życia publicznego, osiadłszy w swym majątku w Bretanji. Od czasu do czasu, z okazji przypadkowego wywiadu dziennikarskiego, „stary tygrys" puszczał swe **jadowite, pełne sarkazmu, strzały w kierunku Paryża,** tego Paryża, który go wynosił pod niebiosa w r. 1919, aby po roku obalić. Lecz strzały te nie były już groźne.

Z zawodu **lekarz-chirurg,** Jerzy Clemenceau bardzo młodo porzucił swą praktykę, aby **wraz ze skrajną lewicą** wszczął walkę z chylącem sie ku upadkowi Drugiem Cesarstwem. Udział jego w Komunie Paryskiej uczynił zeń w następstwie jednego **z najmilej widzianych na lewicy przywódców.** Natomiast dla rządzącej prawicy pierwszego 30-lecia republiki Clemenceau był groźnym prze ciwnikiem. Ostrą ironją i sarkazmem, nieugiętą wolą w walce o prawo ludu, Jerzy Clemenceau, jak skalpelem, przecinał wrzody na ciele państwa. Dość było, aby zabrał on głos w Izbie, a gabinety chwiały się. Wówczas pozyskał on miano **„tygrysa",** którego groźny pomruk w parlamencie zapowiadał kryzys rządowy.

Podczas sprawy Dreyfusa. Clemenceau staje w pierwszym rzedzie rzeczników obrony. Z łamów swojej „Aurore" (wydawanej przezeń w latach 1898—1901) smaga on biczem nieznającej litości, ironji rządy reakcjonistów. Po zwycięstwie lewicy, Clemenceau nadal „trzęsie" gabinetami, aż w r. 1906 powołany zostaje przez Sarriena na członka rządu. Wkrótce Clemenceau zostaje premjerem i rządzi Francją w ciągu 3 lat. Zmienne prądy polityczne odsunęły go następnie od udziału w rzadzie.

Clemenceau liczył 76 lat, gdy Francja w listopadzie 1917 roku powołała go panownie na szefa rządu. Był to najcięższy okres zmagań z Niemcami. Front wschodni już nie istniał, i dziesiątki dywizyj niemieckich przerzucano na zachód. Ociekającą krwią Francja walczyła już resztkami sił. W owej najtragiczniejszej chwili na męża opatrznościowego upatrzono **76-letniego starca, mającego przejawić maximum natężenia energji,** zdecydowanej woli zwycięstwa, wytrzymałości i przedewszystkiem — mocnych nerwów.

Clemenceau, sędziwy „Tygrys", sprostał swemu zadaniu. Ujął on ster nawy państwowej w mocne ręce, jednem cięciem „chirurgicznem" wyzbył się siewców paniki i równym krokiem, nie zważając na nikogo, nie oglądając sie za nikim, ruszył do celu — **do zwycięstwa.**

Starzec był niezmordowany w swej pracy. Pogodził się z dawnymi przeciwnikami, dyplomatycznie łagodził tarcia między rządem a dowództwem wojennem, unikał zatargów z aljantami, organizował tyły dla pomocy frontowi, słowem siwy staruszek w meloniku i wysokich butach na froncie, w okopach, pod ogniem nieprzyjacielskich dział i samolotów, był dla armji francuskiej rękojmią, że **„cywile" nie opuszcza swych obrońców.**

Francja zwyciężyła. Zwyciężył i Clemenceau: w owym radosnym dniu listopadowym 1918 r., gdy delegaci niemieccy podpisywali w lasku Compiegne rozejm, **nie było chyba we Francji, poza** marszałkiem Fochem, bardziej popularnego człowieka, niż Clemenceau. I wówczas obudził się w nim ponownie **„stary Tygrys".**

Pomny poniżenia, jakie Francja przeżyła w 1871 roku, Clemenceau był w rokowaniach pokojowych z Niemcami nieubłagany. Przeprowadził on w Wersalu najdalej posunięte żądania rządu francuskiego, a gdy Wilson lub Lloyd George opowiadali, **„Tygrys" spokojnie zasypiał podczas posiedzeń, którym stale przewodniczył.** Po zakończeniu przemówień Clemenceau budził się i spokojnym głosem oznajmiał, że **teza francuska została „wobec tego" przyjęta.**

Upór starca był tak niezłomny, że w następstwie ani Wilson ani Lloyd George, nie mówiąc już o Orlando, nie usiłowali go przełamać. Właściwie mówiąc, **był on w Wersalu „dyktatorem" rokowań.**

Francja ma do zawdzięczenia „staremu Tygrysowi" bardzo wiele. Niemniej **jednak był to człowiek mało lubiany.** Zjadliwością swą i druzgocącym sarkazmem odtrącał Clemenceau od siebie nawet najbliższych przyjaciół. To też resztę wieku spędził w dobrowolnem „zesłaniu" w samotności.

L. H.

„Dyplomatyczne" zakupy sowietów

na rynku angielskim.

Londyn, 26 listopada.

Chcąc zachęcić Labour Party do nawiązania stosunków i wznowienia stosunków handlowych z Rosją rząd sowiecki poczynił znaczne zakupy na rynku angielskim.

Katastrofa budowlana.

Pod gruzami zginął robotnik.

W dniu wczorajszym w Aleksandrowie wydarzyła się wstrząsająca katastrofa budowlana.

Przy zbiegu ulic Parzeczewskiej i Wiatracznej prowadzono w szybkiem tempie prace przy budowie dwupiętrowego domu. W czasie robót w sobotę **zarysowała się jedna ze ścian** kamienicy i ponieważ dalsza praca była związana z niebezpieczeństwem, robotnicy opuścili zagrożony teren. Na budowli pozostał jedynie murarz Maciej Daszkiewicz, który zbagatelizował niebezpieczeństwo i nie chciał przerywać roboty, chcąc wszystko jaknajszybciej ukończyć.

W kilkanaście minut później, gdy murarz sam jeden znajdował się na rusztowaniu rozległ się straszny trzask i **ściana runęła** przygniatając nieszczęśliwego Daszkiewicza.

Robotnicy, którzy przybiegli na miejsce katastrofy początkowo nie mogli wydostać Daszkiewicza z pod gruzów. Wydobyto go dopiero po upływie pół godziny, gdyż dawał już bardzo słabe oznaki życia.

Przewieziony do szpitala robotnik po drodze wyzionął ducha. Miejsce katastrofy zabezpieczyła policja do czasu przeprowadzenia oględzin komisji budowlanej. —d.—

Zjazd legjonistów

wypowiada się przeciw sejmowładztwu i partyjnictwu.

W dniu 24 listopada r. b. odbył się zjazd okręgowy delegatów oddziałów zw. legjonistów polskich, na którym między innemi po wysłuchaniu referatu politycznego o zagadnieniach chwili obecnej, oraz po przeprowadzeniu dyskusji, zebrani uchwalili rezolucję, stwierdzającą, że dotychczasowe sejmy nie spełniły kardynalnych swych obowiązków.

Należy wobec tego dążyć do naprawy konstytucji przez wzmocnienie władzy wykonawczej. Siłę i wolę wypowadzenia Rzeczypospolitej na drogę pomyślnego rozwoju i wielkości miał i ma dziś Komendant.

Z jego nazwiskiem, jak z naiszczytniejszym sztandarem szli do walki wyborczej jakże niedawno nawet dzisiejsi opozycjoniści.

Dziś już się społeczeństwo nie pozwoli abałamucać, dziś już tem wielkiem nazwiskiem nie pozwoli pokrywać partyjnych interesów.

Większość społeczeństwa stanie u boku swego wielkiego Wodza".

Pozatem zjazd delegatów wysłał depesze hołdownicze do pana Prezydenta Rzplitej i pana Marsz. Józefa Piłsudskiego.

Z DŹWIĘKOWEGO KINO-TEATRU
SPLENDID.

Dyrekcja dźwiękowego kino-teatru „Splendid", w którym od dwuch tygodni jest wyświetlane arcydzieło dźwiękowe *„Statek komedjantów"* z artystami tej miary co *Laura la Plante i Józef Schildkraut*, wprowadza z dniem dzisiejszym celem umożliwienia szerszym warstwom publiczności podziwiania genjalnego wynalazku filmu mówiącego, III-ci seans (w dnie powszednie) po cenach zniżonych.

Seanse rozpoczynają się o godz. 5.45, 7.45, 10; cena miejsc na I-szy seans zł. 1, — 2, — 3. Kasa czynna od godziny 5-ej po poł.

Tego rodzaju pożyteczna inowacja ze strony dyrekcji I-go dźwiękowego kino-teatru w Łodzi spotka się niewątpliwie z szerokiem uznaniem ze strony publiczności.

Aresztowanie sędziwego lekarza
pod zarzutem deprawowania nieletnich dziewcząt.

Wczorajszy „Express" doniósł w kilku słowach o aresztowaniu lekarza sieradzkiego dr. Mirona Eljasberga. W sprawie tej dowiadujemy się obecnie następujących szczegółów;

Aresztowanie 68-letniego lekarza-okulisty wywołało w Sieradzu wielkie poruszenie. Od dość dawna krążyły o nim fantastyczne pogłoski. Nazywano go zboczeńcem, polującym na nieletnie dziewczęta, jednak ze względu na sędziwy wiek oraz renomę rzetelnego lekarza, nie przywiązywano do tych plotek żadnej wagi.

W ubiegły piątek do komendanta miejscowego posterunku policyjnego zgłosiła się p. Marja W., wnosząc skargę przeciw ko dr. Eljasbergowi o **uwiedzenie 14-letniej córeczki.**

Wprawdzie dziewczynka do niczego nie chciała się przyznać, jednak poszlaki były wystarczające do wszczęcia dochodzenia.

W ciągu dwuch dni następnych za przykładem pani W. na posterunek policji zgłosiło się **jeszcze pięć matek,** wszystkie z podobnemi skargami.

Z pośród sześciu dziewczynek, jedna tylko opowiedziała szczerze o swych wizytach u okulisty.

Zwabił ją cukierkami. Często też otrzymywała od niego drobne kwoty pieniężne. Wobec tak kompromitujących zeznań, policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu dr. Eljasberga. Znaleziono tam istny **skład pornograficznych ilustracyj.**

Aresztowany lekarz zaprzeczył oskarżeniom. Odesłano go do dyspozycji sędziego śledczego, który po przesłuchaniu zażądał od niego 3 tysięcy złotych kaucji.

Suma ta została wniesiona. Dr. Eljasberg uzyska więc wolność do sprawy sądowej.

„Analiza głosu"
wykrywa autora anonimu
Inaczej czyta się własny utwór, inaczej—obcy

Co to jest tajemnicza i nieokreślona „analiza głosu", o tem czytelnicy wyrobią sobie zdanie z następującego zdarzenia amerykańskiego:

Bogaty kupiec w Chicago, Ryszard Byrd, miał dwie córki, Eweline i Ethelę. Starsza z nich Ethela, zaręczyła się w roku ubiegłym z pewnym miejscowym jubilerem, lecz zanim doszło do ślubu, na rzeczony zerwał zaręczyny.

Jako podstawę do tego przykrego kroku jubiler pokazał list anonimowy, pisany na maszynie, którego autorka w podpisie określiła się jako **„Dama z towarzystwa".**

Wkrótce potem zkolei Ewelina znalazła starającego się w osobie pewnego włoskiego inżyniera, nazwiskiem Peretti, który od dłuższego czasu mieszka w Chicago.

Ale także Peretti, tuż przed zaręczynami, otrzymał pisany na maszynie list, tak samo od **„Damy z towarzystwa"**, któ ra w zupełnie podobny sposób, jak się to stało z Ethelą, odradzała mu małżeństwo z Eweliną, przedstawiając poprzednie życie jego narzeczonej w kolorach najczarniejszych.

Peretti pokazał list przyszłemu swojemu teściowi, który wobec tego zdecydował się na wniesienie skargi karnej przeciw nieznanej autorce anonimów.

Zgóry było to jasne, że w obu wypadkach chodzi o jedną i tę samą osobę i że to musi być ktoś bliski rodzinie Byrdów.

Wdrożono w tym kierunku śledztwo, które w krótkim już czasie rzuciło podejrzenie na jedną z „przyjaciółek" rodziny, córkę bankiera, panne Carry Wood.

Ponieważ listy pisane były na maszynie, nie można było **w tym wypadku** zastosować badania grafologicznego jako podstawę do wyjaśnienia prawdy. Musiano się uciec do innych metod, zwłaszcza że Carry Wood, kiedy ją poddano przesłuchaniu, z najwyższem oburzeniem odpierała „insynuacje" jakoby ona owe listy pisała.

Sprawa stała w miejscu, na tym punkcie, kiedy postanowiono uciec się do „analizy głosu".

Otóż ta analiza opiera się doświadczeniu, że każdy człowiek kiedy mówi, wykonuje sobie właściwe ruchy i przechylenia, które tylko dla niego są charakterystyczne i które go zmuszają, ażeby przy mówieniu z własnej myśli i samodzielnie, zachowywał pewne położenie ciała.

Jeżeli się ustali charakterystyczne cechy co do pewnej osoby, towarzyszące z jednej strony jej mówieniu, a z drugiej czytaniu obcego jakiegoś pisma, to stwierdzenie identyczności osoby ma być rzekomo równie pewne, jak przy badaniu odcisków palców.

Przy rewizji w mieszkaniu panny Carry Wood znaleziono szereg pism, któ re niewątpliwie pochodziły z jej ręki. Otóż w obecności lekarza, dr. Hewarta, który oddawna zajmuje się analizą głosu, kazano pannie Wood odczytać najpierw jedno z pism, niewątpliwie od niej, pochodzących.

Podczas tego czytania dr. Hewart zaobserwowała postawę i ruchy panny Wood i ustalił głosowe jej cechy w chwili, kiedy mówi sama od siebie, albo czyta własne pismo.

Następnie zaproponowano jej, aby od czytała jeden z anonimowych listów, lecz podczas tego czytania panna Wood wykazała cechy nie takie, jakby czytała rzecz obcą, ale takie, jakby czytała rzecz swoją.

Niewiadomo jaką wartość ma analiza **głosowa ze stanowiska naukowego,** niewiadomo, czyby się okazała praktyczną w innych wypadkach, ale w tym wypadku jej praktyczność została stwierdzona, gdyż, kiedy pannie Wood przedstawiono wyniki, wskazujące na nią, jako na autorkę anonimów, wybuchła płaczem i przyznała się do wszystkiego.

Najmniej mamy filozofów
Uniwersytety polskie wydały ogółem 19.090 dyplomów.

Główny urząd statystyczny ogłasza niezmiernie ciekawą statystykę wydanych przez wyższe polskie zakłady naukowe dyplomów naukowych do roku akademickiego 1927—28 włącznie.

Jak wynika z tej statystyki—od chwili powstania wyższych uczelni w Polsce do wymienionego roku akademickiego wydano ogółem 19.090 dyplomów.

Z tego 2,447 przypada na kobiety, czyli 25 proc. *Największą liczbę dyplomów wydały wydziały prawne, gdyż około 40 proc. ogólnej cyfry.*

Ciekawem jest bardzo natomiast, że mimo wielkiej frekwencji na wydziałach filozoficznych — *liczba dyplomów jest tam znikoma. Za cały czas wydziały te wydały zaledwie 120 dyplomów.* Słusznie też zowie się ten wydział w gwarze studenckiej „tramwajowym", bo daje słuchaczom przedewszystkiem *ulgi tramwajowe* — do dyplomów zaś mało komu się spieszy.

Skrzynka do listów.

Do Redakcji „Ilustr. Republiki"
w miejscu.

W związku z artykułem p. t. „Kłopoty asfaltowe Łodzi", zamieszczonym w Nr. 320 „Il. Republiki" z dnia 22-go b. m., magistrat m. Łodzi uprasza Sz. Redakcję o opublikowanie następujących wyjaśnień:

1) Zamknięcie Placu Wolności na czas robót asfaltowych dla ruchu kołowego nastąpiło za wiedzą i zgodą starostwa grodzkiego, celem umożliwienia szybkiej i intensywnej pracy. Nadmienić należy, że zamknięcie Placu Wolności dla ruchu kołowego nastąpiło w pewnej kolejności w miarę postępu robót.

2) Zakończenie robót asfaltowych na Placu Wolności, a tem samem otwarcie ruchu kołowego, jest już obecnie kwestją kilku dni i — jak należy przewidywać — nie przekroczy terminu 1-go grudnia r. b. Ruch ograniczony, wyłącznie dla bezpośrednio zainteresowanych odbywa się bez przeszkód już obecnie, o ile, oczywiście, nie hamuje ich niszczy wykonanych robót lub nie postępu.

3) Przedłużenie terminów ukończenia omawianych robót asfaltowych rzekomo na skutek prac elektryfikacyjnych i tramwajowych nie miało bynajmniej miejsca. Praca odbywa się dzień i noc bez przerwy i wyczerpuje całkowicie wydajność maszyn asfaltowych; ponadto usuwa się przeszkody wywoływane wpływami atmosferycznemi jak deszcz wilgoć i t. d.

4) Pęknięcia w powłoce asfaltowej przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Narutowicza, powstały najzupełniej przypadkowo, wskutek wykolejenia się wozu tramwajowego. Rzecz prosta, że ruch tego rodzaju pojazdów po asfalcie nie mógł być przewidywany i powłoka asfaltowa do podobnego ruchu nie może być przystosowana. Wspomniane uszkodzenia jezdni asfaltowej będą przez firmę P.T.A. naprawione.

5) Urzędowe i komisyjne stwierdzenie jakości i ilości wykonanych na ul. Piotrkowskiej i Placu Wolności robót nastąpi dopiero po całkowitem ich ukończeeniu, zgodnie z istniejącą umową i praktykowanym powszechnie zwyczajem. Wydział budownictwa nie ma ani podstawy, ani potrzeby przeprowadzania komisyjnego odbioru robót, które znajdują się jeszcze w toku.

Prezydent: **B. ZIEMIĘCKI**

WYSTAWA DROBIU I ZWIERZĄT DOMOWYCH.

Wzorem lat ubiegłych odbędzie się również w roku bieżącym wystawa drobiu, gołębi, królików it.p. Wystawa odbędzie się w salach gmachu majstrów tkackich przy ul. Przejazd nr. 1.

Jest to szósta wystawa drobiu po wojnie i w roku bieżącym urządzona będzie na znacznie większą skalę, niż w latach ubiegłych.

Do komitetu wystawowego napływają z różnych stron Polski liczne zgłoszenia, co pozwala przypuszczać, że wystawa będzie stała na wysokim poziomie.

Wystawa trwać będzie od dnia 7 do dnia 9 grudnia b. r. (x).

KRONIKA

LISTOPAD 27 ŚRODA

Dziś: Walerjana
Jutro: Grzegorza

Wschód słońca	7.14
Zachód słońca	15.26
Wschód księżyca	2.43
Zachód księżyca	2.10
Długość dnia	8.10
Ubyło dnia	8.42

Sprawy wojskowe.

—o—

Spis rocznika 1909.

Dziś, we środę dnia 27-go b. m. winni zgłosić się do spisów w biurze wojsko wo - policyjnem (Piotrkowska 212) mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali na terenie 14-go komisarjatu policji, o nazwiskach na litery M. N. O. P. R. S.

Jutro, w czwartek dn. 28-go b.m. winni zgłosić się do spisów mężczyźni tegoż rocznika, zamieszkali na terenie 14-go komisarjatu policji, o nazwiskach na litery Sz. T. U. W. Z. Ż.

Do spisów należy przynieść wszystkie posiadane dokumenty osobiste.

Zebrania kontrolne.

Dziś, w środę dn. 27-go b. m. winni zgłosić się do zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospol tego ruszenia, do lokalu PKU. I. (Nowo-Targowa 18) mężczyźni rocznika 1889, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów policji, o nazwiskach na litery E. F. G.

Do lokalu PKU. II (Nowo-Cegielniana 51) winni zgłosić się mężczyźni rocznika 1904, zamieszkali na terenie 14-go komisarjatu policji, o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. F. G. Ch. I. J.

Jutro w czwartek dn. 28-go winni zgłosić się do zebrań kontrolnych mężczyźni rocznika 1889, do lokalu PKU. I. (Nowo-Targowa 18), zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów policji, o nazwiskach na litery H. I. J.

Do lokalu PKU. II. (Nowo-Cegielniana 51) winni zgłosić się mężczyźni rocznika 1904, zamieszkali na terenie 14-go komisarjatu policji, o nazwiskach na litery K. L. Ł. M. N. O.

Do zebrań kontrolnych należy przynieść książeczkę wojskową oraz kartę mobilizacyjną.

O estetykę szyldów
dbać będzie magistrat.

Pstrokacizna szyldów i reklam, umieszczanych dotąd gdzie się da i pak się da bez żadnego ładu i składu, według indywidualnych gustów i widzimisię każdego w ogromnym stopniu przyczyniła się do oszpecenia zewnętrznego wyglądu naszego miasta.

Jak się dowiadujemy, sprawa powyższa ulec ma obecnie zasadniczej zmianie. Magistrat projektuje mianowicie, by wydział budownictwa zajął się podniesieniem wyglądu zewnętrznego miasta w ten sposób, iż wszystkie przedsiębiorstwa będą musiały projekty zamierzonych szyldów, przedstawić do aprobaty inspekcji budowlanej. Co się tyczy szyldów starych, wszystkie nieestetyczne i szpetne reklamy będą usunięte w ciągu pewnego określonego czasu i zastąpione nowemi.

Bezrobotni żądają pomocy
żywnościowej, opałowej i pieniężnej.

W dniu wczorajszym odbyło się zgromadzenie bezrobotnych m. Łodzi, zwołane przez Radę Okręgową Pol. Zw. Zaw., „Praca". Po zreferowaniu sprawy bezrobocia przez sekr.: Kazimierczaka i Modrzejewskiego przyjęto jednogłośnie następujące uchwały:

„Położenie robotników łódzkich pogarsza się z tygodnia na tydzień. Większość włókniarzy pracuje zaledwie trzy, lub cztery dni w tygodniu. Liczba bezrobotnych wskutek redukcji wzrasta stale i dochodzi już obecnie do 17 tysięcy Z tych 17 tysięcy całkowicie bezrobotnych, zaledwie połowa pobiera zapomogi, a blisko 9 tysięcy (z rodzinami 30 kilka tysięcy osób) znajduje się

bez środków do życia.

Zebrani na wiecu bezrobotni domagają się od magistratu:

a) aby Magistrat zorganizował wzorem lat dawniejszych akcję pomocy żywnościowej i opałowej dla bezrobotnych mieszkańców miasta;

b) aby zwiększył akcję Wydziału Opieki Społecznej wśród najbiedniejszej ludności;

c) prowadził dalej roboty sezonowe miejskie dopóki pogoda na to pozwala.

Od Ministerstwa pracy i opieki społecznej oraz **Funduszu Bezrobocia:**

a) aby przedłużono okres zasiłków ustawowych na czas trwania obecnego kryzysu we wszystkich miejscowościach dotkniętych przez kryzys;

b) aby przyznano zasiłki ustawowe wszystkim robotnikom miejskim sezonowym;

c) aby nie zmniejszano dodatków zapomogowych na dzieci bezrobotnych;

d) aby zorganizowano dla wszystkich bezrobotnych, którzy wyczerpali ustawowy okres zasiłkowy tak zwaną pomoc doraźną na czas trwania kryzysu. Pomoc doraźna winna objąć także bezrobotnych młodocianych oraz weteranów pracy.

Powyższe uchwały przedłożone zostaną magistratowi m. Łodzi, zarządowi głównemu Funduszu Bezrobocia wojewodzie oraz panu ministrowi pracy i opieki społecznej w Warszawie.

Cuda współczesnej techniki.

Rozmowa telefoniczna z aeroplanu
została wczoraj przeprowadzona po raz wtóry i dała wspaniałe wyniki.
Wynalazek lotnika polskiego *wywołał olbrzymie wrażenie w* całej Europie.

W dniu wczorajszym łodzianie — posiadacze aparatów radjowych — poraz wtóry przeżyli niezwykle emocjonujące chwile. W dniu wczorajszym mianowicie, odbyła się ponowna próba rozmowy telefonicznej z aeroplanu, tym razem zgóry uplanowana i przygotowana przez wynalazcę specjalnego aparatu do tego rodzaju rozmów, kapitana — pilota Bylewskiego (nie Tyleckiego, jak omyłkowo podawano przez radjo po raz pierwszy) i dyrekcję Polskiego Radja.

O godzinie 1.45 po poł. znów, jakby z oddali, przerywany przez huk warczącego samolotu, rozległ się doniosły głos:

— Hallo! Czy Polskie Radjo?

— Tak jest! Tu Polskie Radjo! Czy kapitan Bylewski?

— Tak, kapitan Bylewski!

Z lotniska w Warszawie, na Mokotowie, wzbił się wielki dwumotorowy samolot, bombardowiec wojskowy „Farman—Goliath". Wzniósł się na nim wynalazca telefonu podniebnego kapitan—pilot inż. Bylewski, towarzyszyli mu zaś referent prasowy ministerstwa komunikacji Tadeusz Strzetelski oraz referent prasowy L.O.P.P. Jerzy Lewestam. Gdy samolot znajdował się już na znacznej wysokości, kapitan Bylewski rozwinął antenę i od tej chwili już mógł przemówić do mikrofonu, wzywając Polskie Radjo.

W studjo „Polskiego Radja" oczekiwano już sygnału. Włączono natychmiast mikrofon do stacji telefonów warszawskich i czekano ponownego odezwania się z samolotu, szybującego nad stolicą.

— Hallo! Polskie Radjo!

Głos początkowo przerywany, przygłuszony stukotem motoru, stawał się coraz wyraźniejszy. Słychać było z początku zdania bez ładu i składu — to kp. Bylewski dostrajał swoją antenę, próbując uzyskać jaknajlepszy odbiór, aż wreszcie zabrzmiało znów wyraźnie:

— **Kochani! Połączcie mnie z numerem 132-01! Czy słyszycie mnie dobrze? Lepiej, niż za pierwszym razem?**

— Tak, lepiej, Zaraz łączymy!

— Hallo! Kto mówi? — doleciał głos kobiecy.

— Proszę poprosić kapitanową Bylewską — odezwał się głos ze studja Polskiego Radja. Za chwilę będzie z nią mówił mąż!

Po chwili kapitanowa Bylewska podeszła do telefonu. Kilka słów:

— Czy lepiej słyszysz? Wszystko w porządku! Do widzenia!

Rozłączono ich. I znów, jak pierwszym razem, samolot połączył się z departamentem lotnictwa. Znów krótki, żołnierski meldunek:

— Panie pułkowniku, tu kapitan Bylewski. Melduję posłusznie, że lecę nad Warszawą na bombardowcu wojskowym „Farman — Goljat". Dokonywuję próby mego aparatu. Czy lepiej słychać, panie pułkowniku?

— Lepiej! **Doskonale!** Winszuję powodzenia! Cześć!

— Cześć! Za kilka minut ląduję! Wszystko się udało!

Rozmowa się przerwała. Głos w tubie radjowego głośnika zamarł.

Nastąpiła kompletna cisza. A słuchacze w myśli widzieli śmiałego lotnika, lądującego na wielkim aparacie.

Próba telefonu podniebnego, umożliwiającego rozmowę telefoniczną samolotu w locie nad ziemią, jest pierwszą tego rodzaju próbą w dziejach lotnictwa europejskiego. Próbę umożliwił wynalazek kapitana-pilota Bylewskiego, który jest doskonałym inżynierem — konstruktorem. Jest to

jedyny dotychczas udany wynalazek tego rodzaju w Europie,

który stwarza dla lotnictwa i komunikacji powietrznej kolosalne możliwości.

Wynalazek polega na zastosowaniu radja-telefonu. Jakikolwiek pasażer na samolocie, po uzyskaniu połączenia ze stacją radjową odbiorczo - nadawczą, może rozmówić się z dowolnym numerem telefonicznym na ziemi. A równocześnie rozmowa transmitowana jest na antenę, skąd płynie już na szeroki świat.

Pierwsza próba dokonana przed kilku dniami, o której doniosła tylko „Republika", udała się znakomicie, to też wczorajsza próba była już ostateczną i **sprawdziła znakomicie rezultaty pierwszej**

Obecnie więc, w najbliższym czasie, nastąpi publiczne zademonstrowanie nowego wynalazku, niezmiernie doniosłego, ze względu na szybki rozwój lotnictwa cywilnego.

Zaznaczyć należy, że kpt. Bylewski pracuje nad swym wynalazkiem już od roku. Wysiłki jego okazały się owocne, czego najlepszym dowodem niezwykle emocjonujące i pełne wzruszenia chwile, które przeżyliśmy w ubiegły piątek i wczoraj przy głośniku aparatu. **Sum.**

Większa ilość sędziów
została przydzielona do sądu pracy w Łodzi.

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na fakt, iż sąd pracy w Łodzi jest przeładowany pracą, skutkiem czego nie może spełniać sprawnie swych czynności, odgrywających bardzo doniosłą rolę w życiu łódzkiego świata pracowniczego.

Jak się dowiadujemy, prezes sądu okręgowego w Łodzi p. Stefan Bełżyński, przed kilku dniami w powyższej sprawie interwenjował w ministerstwie sprawiedliwości w Warszawie, przedstawiając dokładnie stan liczebny sędziów i urzędników kancelaryjnych sądu pracy.

Interwencja prezesa sądu dała pomyślne rezultaty.

Obecnie do sądu pracy w Łodzi będą powoływani sędziowie sądu grodzkiego, którzy tam również będą rozpatrywali sprawy, a jednocześnie zostanie zwiększony personel biurowy.

W związku z powyższem posiedzenia sądu pracy odbywać się będą znacznie częściej, a kancelarja będzie szybciej załatwiała swe wszystkie czynności.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę o godzinie 8.30 wieczorem „DZIELNY WOJAK SZWEJK".

Jutro, w czwartek „MŁODY LAS" J. A. Hertza.

AKADEMJA LISTOPADOWA.

W piątek o godzinie 4-ej po południu odbędzie się w Teatrze Miejskim bezpłatna akademja listopadowa dla młodzieży szkolnej, delegacyj społecznych i wojska.

TEATR KAMERALNY

Dziś, środa i jutro ostatnie dwa występy utalentowanego artysty scen warszawskich Janusza Strachockiego w komedji Wł. Fodora „Dr. JULJA SZABO" Ceny najniższe od 1.50 do 6 zł.

PREMJERA NA CEL DOBROCZYNNY.

W piątek zakupiona przez Biały Krzyż premjera salonowej komedji popularnego węgierskiego autora Wł. Łakatosa „MĘŻCZYZNA I KOBIETA".

„BRONX - EXPRESS".

Próby z zainteresowaniem oczekiwanej przez Łódź fantastycznej groteski żydowsko-amerykańskiej Ossipa Dymowa „Bronx-Express" dobiegają już końca. Reżyseruje i popisową rolę starego żyda-emigranta Hungerstolca gra Leopold Zbucki.

TEATR POPULARNY „SKALMIERZANKI".

Dziś środa, piątek, sobota i niedziela wieczorem cieszące się niesłabnącem powodzeniem pierwszorzędnie wystawione „Skalmierzanki" z Marją i Aleksandrem Żabczyńskim w rolach popisowych.

PREMJERA „KOPCIUSZKA".

Uwzględniając życzenia rodziców dyrekcja Teatru Popularnego daje premjerę „Kopciuszka", zamiast w czwartek wieczorem, w sobotę po południu o godzinie 4-ej punktualnie.

W czwartek o godzinie 8.20 wieczorem „Skalmierzanki"

DZISIEJSZY WYSTĘP BALETU WIEDEŃSKIEGO.

Dziś odbędzie się w Sali Filharmonji zapowiedziany występ znakomitego baletu wiedeńskiego Kratina, Hellerau-Laxenburg, który we wszystkich miastach zagranicą cieszy się wielkim sukcesem artystycznym. W programie cały szereg przepięknych, oryginalnych tańców w prześlicznych efektownych i gustownych kostjumach. Szczególną uwagę zwracają tańce „De Profundis", „Marjonetki" (pantomina układu Walerji Kratina) oraz inne zupełnie nowe. Wieczór ten wywołał w mieście naszem wielkie zainteresowanie. — Początek o godz. 8.30 wiecz.

JUTRZEJSZY WYSTĘP JUANA MANENA.

Jutro, t. j. w czwartek, odbędzie się w Sali Filharmonji jedyny gościnny występ hiszpańskiego skrzypka światowej sławy Juana Manena, którego każdorazowe występy wywołują wśród prasy i publiczności niekłamany zachwyt i entuzjazm. W programie tego wyjątkowego skrzypka-wirtuoza znajdujemy cały szereg pięknych utworów literatury skrzypcowej, które będą wykonane po raz pierwszy. Akompanjować artyście będzie Karol Gimpel. — Początek o godzinie 8.30 wieczorem.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

We wtorek, dnia 3 grudnia r. b., o godzinie 8.30 wieczorem odbędzie się w Filharmonji pierwszy wielki koncert symfoniczny Łódzk. Orkiestry Filharmon. pod dyr. świetnego dyrygenta Ignacego Neumarka. Jako solista wystąpi znakomity skrzypek Zlatko Balokovic (Jugosławja), o którym prasa rozpisuje się jak o wyjątkowem zjawisku.

Wobec urządzenia wieczorowego koncertu Ł.O.F. poranek niedzielny nie odbędzie się, albowiem odbywają się próby do wtorkowego koncertu.

W programie: Beethoven: Symfonja III „Eroica", Beethoven: Koncert skrzypcowy oraz uwertura Webera „Oberon".

WYSTAWA OBRAZÓW. ATR. MAL. N. SPIGLA.

Znany artysta-malarz p. N. Spigiel otwiera w Łodzi w pierwszych dniach grudnia wystawę ostatnich prac swoich, które stanowią jego dorobek artystyczny zdobyty podczas niedawnego pobytu w Kazimierzu nad Wisłą.

Wystawa mieścić się będzie w lokalu „Toz'u" przy ulicy Piotrkowskiej, róg Andrzeja.

ODCZYT.

W niedzielę, dnia 1 grudnia b. r., o godzinie 5-ej po południu odbędzie się w sali rady miejskiej odczyt p. t. „Zbrodniarz a społeczeństwo".

Odczyt wygłosi dr. A. S. Ettinger, profesor wolnej wszechnicy polskiej.

Całkowity dochód jest przeznaczony na Patronat Tow. Opieki nad więźniami.

Przedsprzedaż biletów w firmie „Margot", Piotrkowska Nr. 64.

OSOBISTE.

Łodzianin, magister praw, p. Władysław Klinger, został mianowany aplikantem Sądu Okręgowego m. Łodzi.

Mąż wyrzucił żonę przez okno

P. Kapuścińska twierdzi, że nie pamięta, jak się to stało

Wczoraj małżeństwo stanęło przed sądem okręgowym.

Późnym wieczorem mieszkańcy domu przy ulicy Chłodnej 12 usłyszeli przeraźliwe krzyki jakiejś kobiety. W kilka chwil później na parapecie okna drugiego piętra ukazała się lokatorka tej kamienicy Helena Kapuścińska. Młoda kobieta trzymała się kurczowo framugi okiennej, lecz

straciła równowagę i runęła na bruk,

doznając ciężkich potłuczeń.

Gdy wezwany lekarz doprowadził ją do przytomności Kapuścińska wyszeptała:

—To mąż mnie wyrzucił przez okno.. To on...

Słowa te spowodowały wszczęcie dochodzenia policyjnego, którego wyniki były następujące:

Kapuściński źle żył ze swą żoną. Kłócił się z nią stale o byle drobnostkę i nie raz w zdenerwowaniu

bił ją w okrutny sposób.

Młoda kobieta będąca już jego drugą żoną, znosiła wszystko z pokorą i przed nikim nie skarżyła się na swój los. Krytycznego wieczoru pomiędzy małżonkami doszło do gwałtownej sprzeczki. W pewnej chwili Kapuściński, który się z nią szamotał zbliżył się do kredensu. Żona, przypuszczając, iż chce wyjąć nóż i rzucić się z nim na nią, podbiegła do otwartego okna.

Co nastąpiło dalej — policji trudno było ustalić. Kapuściński twierdził z całą stanowczością, że

żona sama wyskoczyła na bruk,

ona zaś na śledztwie w dalszym ciągu podtrzymywała oskarżenie.

Policja, opierając się na zeznaniach lokatorów domu, którzy wprawdzie nie byli świadkami wypadku, lecz mimo to swemi zeznaniami poważnie obciążyli Kapuścińskiego, w rezultacie pociągnęła go do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym stanął on przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem wiceprezesa sądu B. Steinmana, w asyście sędziów Illinicza i Wileckiego. Oskarżał prokurator Zglczyński.

Oskarżony na sprawie nie przyznał się do winy. Twierdził stanowczo, że

żona oskarżyła go zupełnie bezpodstawnie.

Kapuścińska przed sądem poczęła się już cofać i zeznawać nieco inaczej, niż na śledztwie.

— Nie pamiętam już wszystkiego tak dokładnie, — mówiła — bo wtedy zupełnie nie wiedziałam, co się ze mną dzieje. Mąż targał mnie za włosy i bił. Gdy podszedł do kredensu, myślałam, że chce wziąć nóż. Uciekłam do okna. Co było dalej nie mogę sobie uświadomić, wiem tylko, że obudziłam się na podwórzu.

Do sprawy wezwano kilkunastu świadków. Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym. das.

Dlaczego zamianowano komisarza

w okręgowym związku Kas chorych.

Decyzją głównego urzędu ubezpieczeń z dnia 22.X. r. b. rozwiązane zostały władze okręgowego związku kas chorych w Łodzi i zamianowany komisarz rządowy w osobie p. E. Łopuszańskiego, komisarza kasy chorych m. Łodzi.

Decyzję tę G.U.U. powziął z następujących powodów:

W myśl statutu związku, zarząd wybierany jest na okres 6 lat. Okres kadencji upłynął z dniem 4 lipca r. b., a mimo to nie został zwołany zjazd delegatów dla dokonania wyboru nowego zarządu.

Przy rewizji stwierdzono, że niektórzy członkowie zarządu, mimo utraty mandatu, bezprawnie brali udział w posiedzeniach, np. Walenty Chlebosz z pow. kasy chorych w Kaliszu i Lenk, z kasy chorych w Radomsku.

Na stanowisko wice-dyrektora wybrano p. J. Kellera, przyznając mu uposażenie według V-go stopnia służbowego, przyczem nie czekając zatwierdzenia swej uchwały, zarząd wydał p. Kellerowi dekret nominacyjny, przyznając mu pensję dyrektora.

W kasie związku znaleziono przy rewizji, zamiast gotówki, dowody nie księgowane na sumę 8.144 zł., pozatem stwierdzono, że pobory obliczane były z niekorzyścią dla związku — i tak wicedyrektorowi Kellerowi wypłacono pobory miesięczne w sumie 1.236,03 zł., gdy należało wypłacić 1.148,35 zł.

W rachunkach zwrotu kosztów podróży brak było godziny wyjazdu z miejsca urzędowania, skutkiem czego nie można było stwierdzić, czy djety za te podróże zostały wypłacone należycie.

G.U.U., wychodząc z założenia, że odpowiedzialność za wszystkie wyżej wspomniane przekroczenia, spada również na zjazd delegatów związku i komisję rewizyjną, postanowił te władze rozwiązać jako niezdolne do sprawowania powierzonych sobie czynności. (w)

Budżet m. Łodzi

jest już opracowywany.

W dniu wczorajszym preliminarz budżetowy naszego miasta na rok przyszły wszedł wreszcie pod obrady magistratu. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie magistratu, poświęcone wyłącznie opracowaniu budżetu.

Prace zarządu miasta nad budżetem potrwają dwa tygodnie, poczem poprawiony preliminarz przesłany zostanie radzie miejskiej.

Jak się dowiadujemy, budżet w swych wydatkach zwyczajnych, nie będzie większy od tegorocznego. (i)

Z muzyki.

PORANEK symfoniczny w Filharmonji

Trudne warunki materjalne, wśród których bytuje nasza orkiestra filharmoniczna, nie pozwalają jej na jakiekolwiek rozszerzenie ram repertuarowych koncertów. Tem się tłumaczy fakt, iż programy niedzielnych poranków zawierają przeważnie utwory mocno ograne, cały zaś wysiłek idzie w tym kierunku, by przynajmniej tym utworom nadać jakąś znośną oprawę odtwórczą.

Dyrektorowi Bronisławowi Szulcowi, którego zapał i umiejętności tak wielkie już usługi Ł.O.F. oddały, udaje się zawsze wydobyć z naszego zespołu orkiestrowego maximum tego, co dać może. Tak było i tym razem z symfonją Kalinnikowa, która, zwłaszcza jeśli chodzi o dwie ostatnie części, wypadła w brzmieniu jednolicie, w rytmie dosadnie i żywo.

Jako solista poranku wystąpił skrzypek, p. Aleksander Kantorowicz, który wykonał z orkiestrą koncert Mendelssohna. Dobra szkoła i staranna technika stanowią główne zalety jego gry. Dzięki unikaniu zbytniego rozwlekania tempo interpretacja koncertu wypadła zajmująco. Szkoda tylko, że obok pewnego zacięcia wirtuozowskiego, gra p. Kantorowicza jest nieco nerwowa, co szczególnie niekorzystnie oddziaływa na jednolitość i równomierność frazy. Akompanjament orkiestry naogół zadowalający.

L. P.

RADJOPROGRAM

Godz. 11.58—12.05 Sygnał czasu z wieży marjackiej. 12.05—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.45 Komunikat harcerski. 16.15 Program dla dzieci. 16.45—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „O ziemi Sądeckiej" — opowie p. Stanisław Lewicki. 17.45 Koncert popołudniowy. 18.45 Rozmaitości. 19.10 „Skrzynka pocztowa" — inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. 19.25—19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40 Radjokronika. 19.58—20.00 Sygnał czasu. 20.15 Feljeton p. t. „Patrząc na moich chłopców" — wygłosi p. Julian Ejsmond. 22.10 Feljeton p. t. „O braciach, którzy się rozeszli" — wygł. red. Zdzisław Kleszczyński. 22.25 „Ostatnia fala" — wygł. red. Jan Piotrowski. 22.35 Komunikaty P.A.T. 89.00—24.00 Muzyka taneczna z Sali Malinowej hotelu „Bristol".

Na tropie wampira z Düsseldorfu.

Inż. Ossowiecki z Warszawy weźmie udział w akcji władz niemieckich, celem wykrycia zbrodniarza.

Fotografja mordercy jest już w posiadaniu policji.

Z Warszawy donoszą:

Przed paru dniami inż. Stefan Ossowiecki, cieszący się sławą jasnowidza, otrzymał z Pragi Czeskiej terminową depeszę tej treści:

„List w drodze, błagamy niech pan nie odmówi swej pomocy. Pogrążona w rozpaczy rodzina".

Na drugi dzień otrzymał rzeczywiście inż. Ossowiecki obszerny list, zawierający prośbę rodziny, zamordowanej

w tajemniczy sposób

p. Chojowej z Pragi, o pomoc w wykryciu zabójcy.

P. Chojowa wyszła z domu przed sześciu tygodniami z mężem do miasta, celem załatwienia różnych spraw.

Małżonkowie po załatwieniu interesów pożegnali się

na ulicy

i mieli spotkać się dopiero na obiedzie w domu.

Od tej chwili wszelki ślad po p. Chojowej zaginął na

kilka dni.

Dopiero po usilnych poszukiwaniach policji znaleziono jej

zwłoki

w okolicach Pragi, koło toru kolejowego. Ślady ran i cięć wskazywały, że nieszczęśliwa stoczyła przed śmiercią

gwałtowną walkę

i padła ofiarą potwornego morderstwa.

Śledztwo policyjne nie zdołało nic konkretnego w tej sprawie ustalić nawet na ślady mordercy, czy morderców nie natrafiono i wszystko utknęło

na martwym punkcie.

Rodzina nieszczęśliwej ofiary nie mogąc pogodzić się z tym stanem rzeczy, zwróciła się do inż. Ossowieckiego

o pomoc.

Pomimo, że jasnowidz we wszystkich tego rodzaju wypadkach odmawia swych usług — wzruszony listem zgodził się pojechać do Pragi i wziąć udział w dochodzeniu.

Propozycje honorarjum i zwrot kosztów podróży, inż. Ossowiecki odrzucił.

Jednocześnie dowiadujemy się, że podobno z Pragi

inż. Ossowiecki zamierza wyjechać do Düsseldorfu,

celem wzięcia udziału w wykryciu krwawego zbira.

***

Berlin, 26 listopada

(Tel. wł. „Republiki").

Donoszą z Düsseldorfu, że policja kryminalna wpadła nareszcie na ślad krwawego wampiru z Düsseldorfu, który popełnił w tajemniczych okolicznościach dwadzieścia kilka morderstw.

Dwuch młodych ludzi zgłosiło się do policji, oświadczając, że w dniu zamordowania Marji Hahn widzieli ją w pewnym lokalu rozrywkowym w towarzystwie mężczyzny, którego rysopis podali. Jest to blondyn w okularach. Podobizna jego została wręczona władzom śledczym.

Czy ślady zbrodni?



W domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 92 przypadkowo znaleziono w dole kloacznym czaszkę ludzką bagnet i części karabinu.

Groźny pożar

w domu mieszkalnym.

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych wybuchł pożar w domu mieszkalnym przy ulicy Pryncypalnej 58.

Ogień rozszerzał się bardzo szybko, wywołując niesłychaną panikę wśród wszystkich lokatorów, którzy opuścili zagrożony teren, wynosząc ze sobą cenniejsze ruchomości.

Na miejsce pożaru przybyły 4, 5 i 7 oddziały straży, które w wyniku dwugodzinnej akcji ratunkowej ogień stłumiły. Spłonęły komórki drewniane oraz część oficyny skutkiem czego dwaj lokatorzy pozostali bez dachu nad głową.

Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych. Przyczyny pożaru nie ustalono. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja.

14-letni chłopiec przed sądem.

Zgwałcił swą 11-letnią koleżankę.

Na posterunek policji w Grabowie pod Łodzią zgłosiła się miejscowa obywatelka p. Józefa Przybyszowa, która wniosła oskarżenie przeciwko 14-letniemu Andrzejowi Stawowskiemu. Chłopiec ten któregoś dnia zawlókł w pole 11-letnią wnuczkę p. P. i w odludnem miejscu **zmusił dziewczynkę do czynów lubieżnych.**

Dziewczynka po powrocie do domu opowiedziała wszystko matce. Zwyrodniały chłopiec zagroził jej, że ją zabije, jeśli komukolwiek powie o tem, co z nią robił, lecz Przybyszówna mimo to opowiedziała o wszystkiem babce i prosiła, by ją obroniła przed dalszemi napaściami Stawowskiego.

Na skutek meldunku, złożonego przez Przybyszową, Stawowski został aresztowany i w dniu wczorajszym stanął przed sądem okręgowym. Sprawę rozważano przy drzwiach zamkniętych.

Sąd skazał chłopca na rok więzienia, przyczem karę tę odbędzie on w domu poprawczym.

das.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 8 nr. 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Bicze z piasku.

SURSUM CORDA!

Nie martwcie sie!

Ja wiem, że życie nie jest romansem, że róże mają kolce, a ludzie, żony i długi. Ja wiem, że przyjemniej byłoby mieć własną willę na Rivierze, niż odnajmować w Warszawie lub Łodzi pokój w inteligentnym domu, lecz bez używalności kuchni i klozetu. Wiem., że milej byłoby zajmować się odcinaniem kuponów, niż przez całe życie odrabiać różne kawałki w różnych biurach. Wiem o tem wszystkiem i sam nie jestem wolny od zmartwień: nie mogę doprowadzić do miljona dolarów rocznego dochodu, przed 30 laty zmarła mi ukochana ciocia, a bogaty stryjaszek w Amervce żyje na złość i odmładza się u Steinacha! Gromy więc biją bez ustanku w nasze nieszczęsne głowy, ale pomimo to ja wam powiadam — nie martwcie sie.

Świta jutrznia lepszego jutra!

Otrzymałem prospekt polskiego kalendarza astronomicznego na r. 1930. Od tej chwili uśmiech szczęścia nie schodzi z moich różanych ust, oko pogodnie patrzy w przyszłość, nie troszcza się już o mój los, a na amerykańskiego stryjasza poprostu gwiżdżę. Jakaż bowiem chmurka zaciemnić może słoneczny horyzont mego życia, jeśli za niską cenę 2 zł. 50+25 groszy porto otrzvmać można z Bydgoszczy dzieło, które iest nieza wodym drogowskazem całego życia. Dość wiedzieć o sobie, że sie urodziło takiego to dnia, miesiąca, roku pod konstelacją np. Barana, aby w odpowiedniej rubryce kalendarza znaleźć wskazówki na całe życie. Cała przvszłość odsłania się w jednej chwili, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. A wszak co jest najgorsze, co nas najbardziei trapi? Ta właśnie nieświadomość iutra, niepewność losu!

A jednak skończyło sie z ta nieświadomością! Teraz każdy będzie wiedział wszystko, co mu jest do szczęścia potrzebne. Dowie się o wpływie księżyca na swoje usposobienie erotvczne, będzie więc stosować swój temperament do kwadr miesiąca: na nowiu — bezwzględny post; w pierwszej kwadrze — tak sobie, troszeczkę, nie za dużo: no, a podczas pełni — to już oczywiście pełnia!

Dalej będzie się kierować w życiu codzienną prognozą wpływów kosmicznych. Będzie wiedział, że gdy się obudzi rano, a kalendarz mu powie, że iest akurat poniedziałek i akurat w nocy Byk skrzyżował się z Panną, to on, właściciel kalendarza, tego dnia nie powinien jechać do Milanówka, bo się pociąg wykolei.

Specjalny rozdział ksiażki traktuje o rękach, gwiazdach i losie. W pewnych dniach gwiazdy są przyjazne rekom, co wpływa na los jednostki. Tłomaczą to sobie tak: w te dni nikt nie patrzy człowiekowi na ręce, co znakomicie przyczynia się do polepszenia jego losu. Bardzo dużo obiecuję sobie po tym rodziale!

Każdy przekona się z kalendarza, co niesie Polsce r. 1930, jakie sa horoskopy Marszałka Piłsudskiego, Papieża Piusa XI, a nawet lotników Idzikowskiego i Kubali, bo widocznie mimo tragedji, która się rozegrała w roku bieżacvm, gwiazdy mają tu jeszcze coś do powiedzenia. A może wiadomość o tragicznym zgonie miejsca Idzikowskiego nie doszła jeszcze do gwiazd?

A jeśli państwu się wydaje, że to jest wszystko metafizyka i bujanie gości ogólnikami, to proszę bardzo, sa i rzeczy zupełnie konkretne, jak: kto wvgra na loterji w 1930 r.?

Zamiast na niepewne kupować los, wydawać pieniądze i przed każdem ciągnieniem przeżywać emocje, a w rezultacie nie wygrać nawet stawki — poprostu zajrzę do kalendarza. Czv w spisie wygrywających na r. 1930 iest Padalec, czy nie? Nie? no, to trudno, spuszczam nos na kwintę i czekam do następnego roku. Jest? no, to klsaa, kupuje auto i jadę w podróż naokoło świata! Nawet nie czekam na ciągnienie, ale z kalendarzem astrologicznym pod pacha walę do banku i mówię do dyrektora:

— Widzi pan? Jestem w spisie osób, które mają wygrać miljon na loterji. Ponieważ zabrakło mi drobnych chce zdyskontować wygraną natychmiast. Zapłacę oficjalnie 1% miesięcznie, a po cichu panu kuku—w ruku (jak mawiali moskale) 5% miesiecznie.

Dyrektor się kłania i powiada: Zrobione.

Co, źle? Żyć nie umierać z takim kalendarzem.

Ach, wy, niewierni Tomasze! Widzę, że mi jeszcze nie dowierzacie. No to przeczytajcie sobie, co o poprzednich wyrażeniach kalendarza piszą jego abonenci. „Pańskim kalendarzem jestem bardzo zachwycony" pisze pan August Pisarski z Katowic. „Chcę się zająć rozsprzedażą wydawnictwa, które popierać bedą, póki żyć będę!" entuzjazmuje sie p. T. Kortas, emerytowany starszy sekretarz pocztowy w Czersku. A p. Drażewski z Małkini uderza w ton liryczny „Przycisnąłem pański kalendarz do serca, iak własne dziecko ukochane!" Wszvstko to jest wydrukowane w prospekcie.

Wierzycie teraz?

No, to nie martwcie sie! Jest ieszcze humor w Polsce.

Padalec.

Pabjanice.

—o—

ŚWIĘTO STANU ŚREDNIEGO.

Niedzielne uroczystości ku czci 140-letniej rocznicy zjazdu mieszczaństwa polskiego wypadły okazale. Po nabożeństwie w kościele N. Marji Panny ufundował się pochód, który z orkiestrą na czele udał się do kina miejskiego, gdzie odbyła się uroczysta akademja. Na sali zebrały się wszystkie cechy ze sztandarami, straż ogniowa, organizacje społeczne, z pośród których najliczniej reprezentowane było stowarzyszenie nieruchomości. Przemawiali prof. Stachewski i magister Janowski.

Mówcy podkreślali znaczenie zjazdu mieszczaństwa w roku 1789, oraz nawoływali do poparcia dzisiejszych usiłowań rządu, który podobnie jak konstytucja 3 maja dąży do wzmocnienia w państwie władzy wykonawczej.

Wywody mówców przyjmowano gorącemi oklaskami. W końcu prezes „Resursy" rzemieślniczej zawiadomił obecnych o drugim kongresie mieszczaństwa, który odbędzie się w dniu 1 i 2 grudnia w Warszawie. Na kongres wybiera się z Pabjanic delegacja, która złoży adres hołdowniczy p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

FUNDACJA CHÓRÓW ŚPIEWACZYCH.

W niedzielę w obecności ks. biskupa Tymienieckiego odbyło się w kościele św. Florjana poświęcenie ołtarza ufundowanego przez miejskie chóry śpiewacze kosztem 7.000 zł. Obraz do ołtarza malował artysta malarz p. Bolesław Nawrocki z Pabjanic.

OFIARA STRAŻAKÓW.

Straż pabjanicka zrezygnowała z dorocznej zabawy i z tego powodu z funduszów tych przeznaczyła na kupno sikawek 500 zł.

NOWY INSPEKTOR SZKOLNY.

Dotychczasowy zastępca insp. szkolnego w Pabjanicach p. Ludwik Steik za mianowany został inspektorem szkolnym na powiat łaski.

ODCZYT PREZYDENTA ZIEMIĘCKIEGO.

W niedzielę dnia 1 grudnia w sali kina miejskiego p. prezydent m. Łodzi wygłosi odczyt na temat obecnej sytuacji politycznej. Odczyt organizuje PPS. CKW.

POMOC DLA BEZROBOTNYCH.

Od 1 grudnia magistrat zwalnia z robót miejskich wszystkich bezrobotnych. Z tym też dniem urząd wojewódzki przerywa udzielanie zasiłków na roboty publiczne. W związku z wytworzoną trudną sytuacją delegacja bezrobotnych udała się w dniu wczorajszym do magistratu z prośbą o pomoc. P. wiceprez. Tomczak wyjaśnił delegacji, że magistrat z funduszu miejskiego wyasygnował już 55.000 zł. co przy wytężonych inwestycjach miejskich zbyt poważnie obciąża budżet, dlatego też dziś z własnych funduszów magistrat nie jest w stanie pomóc robotnikom. Delegacja domagała się, aby magistrat zaopatrzył bezrobotnych na zimę w węgiel po 3 korce na rodzinę. W sprawie powyższej uda się do Warszawy przedstawiciel magistratu z wnioskiem o zapomogę rządową na węgiel dla bezrobotnych.

W czwartek dn. 28 listopada b r. o godzinie 12.30 po południu odbędzie się nabożeństwo żałobne oraz poświęcenie pomnika najukochańszej żony i matki

b p. z Konów

Berty Zylberowej

na które zapraszają krewnych i znajomych

Mąż i Rodzina.

„Niema dla mnie miejsca na świecie"!

Zamach samobójczy pozbawionego pracy młodzieńca.

Wczoraj około północy lokatorzy domu przy ulicy Waryńskiego Nr. 11 zostali wstrząśnięci

strasznem samobójstwem.

W kamienicy tej zajmuje szczupłe mieszkanko dozorca nocny banku, mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej Nr. 17, Jan Wróbel wraz ze swymi trzema synami. Najmłodszy syn Wróbla, 21-letni Jan, niedawno powrócił z wojska. Nie chcąc być ciężarem dla rodziców, młodzieniec energicznie starał się o zajęcie, lecz w żaden sposób nie mógł znaleźć pracy, i w końcu zupełnie stracił chęć do dalszych poszukiwań.

— *Widocznie dla mnie niema miejsca na świecie* — skarżył się przed znajomymi — *może mnie na tamtym świecie będzie lepiej.*

Daremnie znajomi starali się mu wybić z głowy rozpaczliwe myśli.

Któregoś dnia Wróbel, znajdując się sam w mieszkaniu,

targnął się na swe życie,

wypijając większą dozę jodyny. Uratowano go. Po kilku tygodniach młodzieniec w zupełności powrócił do zdrowia i po raz drugi począł poszukiwać zajęcia.

I tym razem nie miał jednak szczęścia. Nie znalazł pracy. Wczoraj wieczorem, gdy matka i brat udali się do sąsiadów, młodzieniec postanowił skorzystać z ich nieobecności i

skończyć ze sobą.

Siedząc przy stole, zdjął marynarkę i koszulę i

wbił sobie nóż w ramię.

Mimo straszliwych bólów młodzieniec nie wydał z siebie ani jednego jęku i z zaciśniętemi zębami spoglądał, jak mu krew spływała po ciele.

Gdy po upływie pewnego czasu w mieszkaniu zjawiła się matka i brat samobójcy, był on już nieprzytomny i dawał słabe oznaki życia.

Wezwano doń niezwłocznie pogotowie. Lekarz stwierdził, iż doznał on *ciężkich uszkodzeń cielesnych i zajął się nieszczęśliwym.* *das.*

PIOTRKOW-TRYBUNALSKI.

WYSTAWA W PIOTRKOWIE.

W związku z mającą się odbyć wystawą ruchomą w Piotrkowie, odbyło się w towarzystwie rzemieślniczem zebranie wszystkich cechów, na którem była omówiona sprawa udziału w wystawie. Poszczególne cechy obiecały przystąpić gremjalnie, zaś większe warsztaty będą wystawiać oddzielnie.

Wystawa zapowiada się bardzo dobrze, zainteresowanie wielkie. Na wystawie zbudowana zostanie nadawcza stacja radjowa, która będzie przez cały nadawać koncerty oraz odczyty.

W czasie wystawy odbywać się będą konkursy chórów oraz orkiestr miejscowych. Otwarcie wystawy nastąpi 10 grudnia r. b. przez p. wojewodę Jaszczołta i potrwa do 22 grudnia b. r.

ZJAZD SĘDZIÓW.

Pod przewodnictwem prezesa sądu okręgowego, p. Cybulskiego, odbył się w Piotrkowie zjazd okręgowy sędziów grodzkich. W zjeździe wzięli udział sędziowie powiatów: piotrkowskiego, częstochowskiego, radomskowskiego, brzezińskiego i rawskiego. Na zjeździe był również obecny prokurator sądu apelacyjnego w Warszawie p. Kazimierz Rudnicki. Zjazd przeważnie prowadził dyskusję w sprawie nowej ustawy karnej.

BEZROBOTNI.

„Republika" doniosła już o zajściach przed magistratem w Piotrkowie. Główny urząd funduszu bezrobocia w Warszawie żywo się zainteresował losem bezrobotnych i polecił wyasygnować odpowiednią sumę dla bezrobotnych w Piotrkowie.

WYBORY GMINNE.

W pierwszych dniach grudnia b. r. odbędą się wybory na wójta i członków rad gminnych w Uszczynie i w Bujnach Szlacheckich.

DOM ZDROWIA.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Piotrkowie przy szosie Wolborskiej uroczyste poświęcenie domu dla podoficerów 25 p. p. Poświęcenia dokonał ksiądz prałat Szabelski.

***

W dniu wczorajszym popełniła w Piotrkowie samobójstwo przez otrucie strychniną Józefa Tarnowska, zamieszkała przy ul. Karolinów 8.

Desperatka po wypiciu trucizny zmarła. Przyczyną samobójstwa były nieporozumienia rodzinne.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własn. koresp.).

W dniach najbliższych zostaje uruchomiona komunikacja autobusowa na stację kolejową. Prawdopodobnie autobusy będą szły przez ul. Warszawską, Kolejową, Szosę Spalską, Dworcową, Główną do Starżyc. Droga powrotna autobusów będzie szła przez szosę warszawską. Autobusy nie będą dojeżdżały do samego dworca, lecz przystawać będą na ostatnim przystanku ul. Dworcowej.

***

Rada związków zawodowych postanowiła zwrócić się do magistratu z memorjałem w sprawie przeprowadzenia kontroli w piekarniach, których stan higieniczny jest nieodpowiedni. Rada postanowiła również uregulować warunki pracy i płacy czeladzi piekarskiej.

***

W związku z lustracją gminy żydowskiej do kancelarji gminy wpłynęło pismo województwa, w którem domaga się otynkowania zewnętrznej części budynku, w którym znajduje się kancelarja, oraz by wszelkie sumy nieobjęte budżetem nie były wydatkowane bez porozumienia się z województwem. Sumy wydatkowane dotychczas i nieobjęte budżetem winny być opracowane w następnym budżecie.

***

Dziś, dnia 26 listopada w sali „Odeon" występy teatru „Ararat" w najnowszym programie „All right".

***

W fabryce D. Bornstein przerwano w tym tygodniu pracę w przędzalni i tkalni. Uruchomiony jest jeszcze tylko oddział wykończalni, który też za kilka dni stanie.

Sp. akc. Tomaszowskiej przędzalni czesankowej zmniejszyła pracę do 3 dni w tygodniu.

***

W związku z otwarciem kursów wieczorowych dla rzemieślników analfabetów i półanalfabetów odbędzie się dziś w lokalu związku rzemieślników posiedzenie organizacyjne, na które zaproszono p. prezydenta Smólskiego. Otwarcie kursów nastąpi prawdopodobnie w poniedziałek 2 grudnia.

Capitol.

„PRZEDZIWNE KŁAMSTWO NINY PIETROWNY".

Pod tym, wyjątkowo w naszych kinach dobrym i interesującym tytułem, kryją się dzieje Niny Pietrowny — Damy Kameljowej. Podobnie, jak Małgorzata Gautier, porzuciła lekkomyślne życie i bogatego kochanka, dla pierwszej i prawdziwej miłości, aby popełniwszy dla dobra ukochanego „przedziwne kłamstwo", że go już nie kocha — powrócić do dawnego życia, skoro w to uwierzył — samobójstwem.

Treść filmu Ericka Pommera podług scenarjusza węgra Szekelyego. Inscenizacja Szwarca, autora „Rapsodji węgierskiej" dała mu ramy bogatej wystawy, świetnej techniki reżyserskiej w pięknych obrazach poszczególnych scen.

Rola Brygidy Helm daje tej artystce o nieprzeciętnej inteligencji duże pole do popisu. Kochanka, tyranizująca bogatego przyjaciela, jest równie niezrównana, jako zakochana kobieta w młodym kornecie, w ubogiem mieszkaniu, w podartych trzewikach, skrobiąca kartofle. Młody Lederer z umiarem i wdziękiem zagrał rolę nieśmiałego, niezręcznego, niedowierzającego swego szczęścia, zalęknionego wobec szefa-rywala, a Warwick Word był świetnym pułkownikiem. Film cechuje dobry ton, dyskrecja i umiar. Całość — wspaniała.

Giełdy zbożowe

Poznań, 26 listopada.

Ceny bez zmiany.

Warszawa, 26 listopada.

Żyto 26.00—26.40. Pszenica 41.50—42.50. Owies jednolity 25.00—25.50. Jęczmień na kaszę 25.00—26.00. Jęczmień browarniany 27.00—29.00. Groch polny 37.00—42.00. Rzepak 78.00—80.00. Mąka pszenna luksusowa 72.00—75.00. Mąka pszenna 0000 62.00—64.00. Mąka żytnia podług przepisu 39.00—40.00. Otręby pszenne schele 20.00—21.00 Otręby pszenne średnie 17.50—18.00. Otręby żytnie 15.00—15.25. Kuchy lniane 44.00—45.00. Kuchy rzepakowe 33.50—34.50.

Lwów, 26 listopada.

Pszenica krajowa dworska 38.25—39.25. Pszenica krajowa zbiorowa 34.75—35.75. Żyto małopolskie 24.00—24,50. Owies małopolski 20.25—21.25. Ziemniaki przemysłowe 3.00—3.50. Fasola biała 80.00—95.00. Fasola krasa 52.00—57.00. Groch pol. Victoria 34.00—39.00. Groch polny 26.50—29.50. Hreczka 25.75—26.75. Łubin niebieski 19.00—20.00. Rzepak ozimy 69.00—70.00. Mąka pszenna 65 proc. 66.00—67.00. Mąka żytnia 70 proc. 40.00—44.00. Otręby żytnie 13.75—14.25. Otręby pszenne 14.75—15.25. Kasza hreczana 49.75—51.75. Makuchy lniane 40.00—41.00. Wyka czarna 24.00—25.00.

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 27 listopada 1929

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 27 listopada 1929

Walka o podatek wyrównawczy.

Sprawa t. zw. podatku wyrównawczego, dla zrozumiałych skądinąd przyczyn, nie przestaje zaprzątać umysłów sfer gospodarczych.

Mamy właśnie przed sobą memorjał w tej sprawie napisany przez wybitnego przedstawiciela wielkiego przemysłu (nie łódzkiego), należącego do inicjatorów i gorliwych obrońców koncepcji nowego podatku.

Chętnie zbieramy dla kontroli naszych niedawno na tem miejscu wypowiedzianych w tej materji poglądów — argumenty dodatkowe szeregowane w tym memorjale w obronie projektu. Argumenty te są naogół następujące:

1) Wysokość podatku nie będzie nadmierna — przeciętnie: 2% od fabrykatów, a 1% od półfabrykatów; łączny wpływ przewidywany jest na 15 miljonów złotych.

2) podatek znany jest ustawodawstwu obcemu jako podatek importowy:, a mianowicie ustawodawstwu skarbowemu Czechosłowacji, Austrji i Francji.

3) Podatek wyrównawczy usunie nareszcie tak dotkliwą konkurencję przedsiębiorstw gdańskich. Jest to podobno argument bardzo poważny, w instytucji projektodawców.

4) Podatek wyrównawczy służyć może zarazem do administracyjnego uzupełniania systemu celnego.

Argumenty te zawierają niewątpliwie wiele prawdy, ale nie trudno znaleźć i kontrargumenty.

1. Rachunek autora oparty na tem, że przeciętny rozmiar stawek będzie 2% względnie 1% jest tylko suppozycją. Projekt ustawy mówi o stawce „nieprzekraczającej 6%“, — a więc niestosunkowo większej. Wprawdzie w załączniku do motywów ustawodawczych w części poświęconej obliczeniu efektu finansowego reformy istotnie takie stawki przyjęto za podstawę — ale nie ma żadnej pewności, że w praktyce nie będą one zupełnie odmienne przy naturalnej przecież tendencji każdej administracji skarbowej do wykorzystywania upoważnień ustawowych.

2. Według słów samego autora w krajach, gdzie istnieje podatek wyrównawczy, ma on charakter wysoce zróżniczkowanej daniny, obejmującej wyłącznie przedmioty zbytku, albo też import szczególnie dotkliwie konkurujący. Podatek ogólny oczywiście oceniać należy zupełnie inaczej.

3. Konkurencja gdańska jest istotnie dotkliwą. Tem dotkliwszą, że chodzi o teren należący do naszego obszaru celnego. Mamy jednak duże wątpliwości, czy w naszym narodowym interesie gospodarczym leży stwarzanie choć nie formalnej, ale faktycznej granicy celnej pomiędzy Polską a wolnem miastem i czy to odpowiada celowi zjednoczenia przynajmniej ekonomicznego, jeżeli nie politycznego.

4. „Poprawianie“ ustawowego systemu celnego przez korrektywę administracyjno - skarbową wydaje się nam rzeczą dla stabilizacji stosunków gospodarczych na tyle niepożądaną, iż właśnie sa mo przez się w naszem pojęciu starczy do odstraszenia od projektu.

A propos ostatniego argumentu nawiązujemy do poglądu już poprzednio wypowiedzianego. Krótki artykuł dziewiąty projektu wprowadza nowy podatek o kształtach zupełnie płynnych. Mamy wrażenie, że od czasu powstania naszego państwa nie projektowano jeszcze tak bardzo ramowej ustawy podatkowej. Ramy mają być wypełnione postanowieniami każdoczesnych ministrów skarbu, które dopiero nadadzą wyraźny kształt podatkowi. Chodzi zaś o podatek wyjątkowo delikatny, który tylko w tym wypadku mógłby znaleźć uzasadnienie, gdyby wyposażony był w tak zróżniczkowaną skalę, jak ta, którą posiadają taryfy celne. Inaczej bić będzie na ślepo. Czy takie reformy w naszym systemie podatkowym są pożądane — o tem należy wątpić

Dr. A. Z.

Ekonomiczna przyjaźń z Rumunją.

Przemówienie prezydenta izby bukareszteńskiej, p. Theodora V. Orghidana.

W odpowiedzi na toast prezesa *Geyera* prezydent izby handlowej w Bukareszcie, p. *Theodor V. Orghidan*, będący jednocześnie jednym z największych manufakturzystów w Rumunji, wygłosił na bankiecie, wydanym przez łódzką izbę przemysłowo - handlową, następujące przemówienie:

— „Wizyta przedstawicieli rumuńskiego przemysłu i handlu jest dowodem wielkiego zainteresowania naszego dla Ojczyzny Panów. Postępy wykazane przez Polskę w ciągu 10 lat Jej bytu niepodległego świadczą dowodnie wobec całego świata o rozmiarach pracy, dokonanej w Polsce.

Ojczyzny nasze — Polska oraz Rumunja — są kresowymi obrońcami starej cywilizacji. Polska i Rumunja spełnić mają także swą misję polityczna, ściśle związane węzłami ekonomicznemi i traktatem, zawartym we wrześniu, który zmierza do zbliżenia producentów obu stron na zasadzie wzajemnych ustępstw. Dla Rumunji i dla Polski umowa warszawska ma na celu wzmocnienie przyjaźni politycznej i solidarności ekonomicznej oraz przypomnienie historji wspólnych stosunków polsko-rumuńskich które kiedyś odbywały się w ramach umów handlowych, zawieranych przez Wołoszczyznę i Polskę.

Przez okres zgórą półtora wieku, aż do czasu rozbiorów Polski traktat handlowy i tranzytu wzajemnego z Mołdawją stanowił podstawę do stałych stosunków między Gdańskiem a Galacem. Wówczas to handel bałtycki, drogą na Lwów i Galac, docierał do krajów Morza Czarnego i Konstantynopola.

Naszem zadaniem jest ożywienie tej wspaniałej przeszłości i rozwinięcie wzajemnego tranzytu polsko-rumuńskiego, który będzie służył międzynarodowej komunikacji między północą a południem Europy.

Polska i Rumunja związane solidarnością traktatową są w stanie podjąć się tego zadania, przekraczającego ich interesy własne, a służącego ogólnym interesom europejskim.

W imieniu kupców i przemysłowców rumuńskich wznoszę ten kielich za pomyślność Rzeczypospolitej Polskiej oraz za rozwój stosunków ekonomicznych między naszymi krajami“.

Patenty na rok 1930.

Wszystkie urzędy skarbowe na terenie całego państwa otrzymały z ministerstwa skarbu okólnik, dotyczący nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1930.

Wzorem lat ubiegłych termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych upływa z dniem 31-go grudnia b. r.

Okólnik ministerstwa wyjaśnia, że od płatników państwowego podatku przemysłowego mają być pobierare dodatki: na rzecz związków komunalnych w wysokości 30 procent oraz na rzecz izb przemysłowo - handlowych i izb rzmieślniczych.

Okólnik ministerstwa skarbu zwraca również uwagę, że na cele równowagi budżetowej pobierany jest nadzwyczajny dodatek w wysokości 10 procent od uiszczanych podatków bezpośrednich, pośrednich, opłat stemplowych, podatku spadkowego i darowizn.

Wobec tego 10-procentowy dodatek od należności skarbowych winien być pobierany również przy nabywaniu świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1930 (x)

Handel z zagranicą.

1) Firma komisjonerska, członek wiedeńskiej Giełdy Rolniczej, wykazująca się dobremi referencjami, pragnie nawiązać kontakt z polskimi eksporterami siana i łubinu.

2) Włoska wytwórnia listw drzewnych pragnie importować większe ilości drewna olchowego w stanie tartym.

3) Austrjacka fabryka wyrobów metalowych i aluminjowych pragnie importować z Polski odpadki aluminjowe.

4) Firma austrjacka z działu artykułów spożywczych zamierza stale sprowadzać z Polski większe ilości jaj pierwszej jakości, produkowanych w farmach drobiu.

5) Firma z Egiptu pragnie importować z Polski szkło okienne, szkło stołowe, porcelanę, papier, artykuły domowe, rury żelazne, okucia do mebli i drzwi, krany mosiężne i niklowane, drut, klej, zawiasy, oraz sznurek do opakowania.

6) Firma gdańska przyjmie reprezentację firm polskich na liny druciane w najlepszym gatunku.

7) Firma belgijska chce eksportować do Polski większe ilości odpadków tekstylnych.

8) Firma turecka pragnie importować z Polski narzędzia stalowe, artykuły metalowe, tekstylja, firany, maty kokosowe, papier do opakowania, artykuły chemiczne, szkło, porcelanę, fajans, cement, lampy elektryczne, obuwie, kalosze.

9) Firma francuska pragnie oddać reprezentację poważnej firmie polskiej na wanilję.

10) Sekretarjat szwajcarskiego Związku dla Handlu i Przemysłu w Zürichu „Secretariat de l'Union suisse du Commerce et de l'Industrie, Zurich, Börsenstr. 17 wydał obecnie sprawozdanie o handlu i przemyśle szwajcraskim „Rapport sur le Commerce et l'Industrie de la Suisse en 1928". Książka ta zawiera wszelkie dane dotyczące Szwajcarji i jest cennym nabytkiem dla sfer kupieckich interesujących się handlem ze Szwajcarją. Wydawnictwo to ukazało się w języku francuskim i niemieckim i zawiera 290 stron druku. Otrzymać je można po cenie 8 franków szwajcarskich z doliczeniem kosztów przesyłki w wymienionym Sekretarjacie, Zurich, Börsenstr. 17. Informacji udziela Miejski urząd targu poznańskiego, Poznań ul. Focha 18.

W biurze Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi, Targowa 63 znajdują się następujące zgłoszenia:

Firma łotewska obejmie przedstawicielstwo fabryk drukowanych materjałów bawełnianych (3948).

Firma agenturowa w Londynie nawiąże stosunki handlowe z wytwórniami tkanin bawełnianych, kołder, chustek, trykotaży, materjałów damskich, galanterji i t. p. (4011).

Firma agenturowa w Hamburgu obejmie zastępstwo fabryk włókienniczych, pragnących eksportować do krajów zamorskich (4109).

Firma niemiecka pragnie eksportować z Polski zioła lecznicze (4053/16).

On nie powróci już...

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 26-go listopada 1929 roku.

TRANZAKCJE.

Dolary 8,89 i trzy czwarte.

CZEKI.

Holandja 359.95 Londyn 43.50 i jedna czwarta, Nowy Jork 8.89 i trzy czwarte. Paryż 35.12. Praga 26.43 i pół Szwajcarja 173.07 Wiedeń 125.43. Włochy 46.69. Berlin 213.44 Gdańsk 173.95.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 117. Dolarówka 64.50. 5-proc konwersyjna 49.75. 5-proc kolejowa 46.25. Stabilizacyjna 88.25. Kolejowa 102.50 8-proc. Banku Gosp. Krajowego 94 8 proc. listy zast. Przem. Polskiego 80 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 47. 4 i pół proc. m. Warszawy zł. 46.50. 5-proc m. Warszawy zł. 51.75. 8-proc. m. Warszawy zł. 67.25.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 127. Bank Polski 169.50—170. Bank Powsz. Kredytowy 110 Bank Zarobkowy 78.50. Węgiel 73. Nobel 12. Lilpop 33.75. Rudzki 28.50. Starachowice 21.75—22.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 25 listopada. Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 9.44, luty 9.46, marzec 9.25, kwiecień 9.53, maj 9.58, czerwiec 9.63, lipiec 9.62, sierpień 9.61, listopad 9.43, loco 9.76.

Liverpool, 25 listopada Bawełna egipska — zamknięcie: styczeń 14.10, marzec 14.32, maj 14.52, lipiec 14.73, październik 14.20, loco 14.85.

Aleksandrja, 25 listopada Bawełna egipska — zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 27.81, marzec 28.45, maj 28.96, lipiec 29.48, listopad 29.13. Ashmouni: luty 19.72, kwiecień 20.17, czerwiec 20.50, sierpień 20.85, październik 21.15, grudzień 19.22.

Nowy Jork, 25 listopada. Bawełna amerykańska — zamknięcie: loco 17.55 Kontrakty południowe: styczeń 17.47—48, luty 17.62, marzec 17.78—79, kwiecień 17.91, maj 18.05, czerwiec 18.13, lipiec 18.21—22 sierpieeń 18.21, wrzesień 18.22, październik 18.22, grudzień 17.33—34. loco 17.55.

Nowy Orlean, 25 listopada Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 17.48—49, marzec 17.75, maj 18.01, lipiec 18.12—18.13, październik 18.12, grudzień 17.31, loco 17.31.

Papiery i dolary.

Na prywatnym rynku dyskontowym daje się w dalszym ciągu odczuwać brak pierwszorzędnego materjału wekslowego, który jest poszukiwany po 1,40—1,50 procent w stosunku miesięcznym.

Z tego też powodu ułatwione jest lokowanie drugorzędnego materjału po 1,75—1,90 procent, jednakże dyskonterzy przy nabywaniu tego materjału zachowują pewną ostrożność.

Jedynie trzeciorzędny materjał nie znajduje nabywców.

Brak pierwszorzędnego materjału wekslowego wpływa na wzmożenie się popytu na papiery wartościowe, głównie zaś listów zastawnych towarzystwa kredytowego miasta Łodzi. Popytem cieszą się również akcje łódzkich kolei elektrycznych.

W dniu wszorajszym notowano:
Bank Polski 167 płacą, — 169 żądają
„Saturn“ dol. 16 — 17,50
8% listy zast. m. Łodzi 60.50—61
5% Listy zast. m. Łodzi 47 — 47,50
4 i pół proc. listy zastawne m. Łodzi 44 — 44.50
4% pożyczka inwestycyjna 118—120
Dolarówka 64 — 65.

Kurs dolarów nie uległ zmianie i w dniu wczorajszym notowano:
Dolar 8,89 płacą, 8,90 żądają.

Podaż pokrywa się z zapotrzebowaniem.

Tendencja papierów utrzymana. Odczuwa się brak listów zastawnych m. Łodzi. (x)

W. I. Z. O.

W lokalu W. I. Z. O. Przejazd 2 odbędzie się dziś odczyt p. Redaktora

J. Heftmana z Warszawy n. t.

„Pojęcie cywilizacji u żydów“.

Początek o godzinie 8.30 wiecz.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości bezpłatny.

Próby układu pozasądowego.

Sp. Akc. Przemysłu Wełnianego S. Barciński i S-wie niezależnie od wniesionego podania o odroczenie wypłat kontynuuje pertraktacje z wierzycielami, celem zawarcia pozasądowego układu.

W wyniku tych pertraktacyj ustalony już został termin wspólnej konferencji firmy z reprezentantami wszystkich znaczniejszych wierzycieli. Konferencja ta odbędzie w Łodzi.

W tych dniach z mocy rozkazu wykonawczego przewodniczącego wydziału handlowego sądu okręgow. nastąpiło zabezpieczenie w drodze zastrzeżenia na hipotekach nieruchomości Sp. Akc. S. Barciński należności firmy „Erste Brünner Maschinen Fabrik Ges.“ na sumę 1.283.496 koron czeskich, t. j. około 40.000 dol.

ODWOŁANIE W SPRAWIE PODATKU DOCHODOWEGO.

W tych dniach upływa ostateczny termin składania odwołań w sprawie podatku dochodowego wymierzonego za 1929 r.

Do dnia 10 grudnia płatna jest kolejna rata podatku majątkowego w wysokości 0,1 proc. dla I grupy podatkowej (własność nieruchoma) i 0,06 proc. dla grupy II-ej (przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe). j.

Rynek tkanin czes.

Fabryki tkanin czesankowych zakończyły już sezon zimowy. Na składach pozostały zapasy, które fabrykanci będą zmuszeni przechować do następnego sezonu zimowego.

Produkcja na sezon letni jeszcze się nie rozpoczęła. Z powodu braku zamówień fabrykanci wykazują daleko posuniętą ostrożność i czynią jedynie wstępne przygotowania do rozpoczęcia kampanji na sezon letni.

W związku z zupełnym prawie zastojem fabryki zredukowały dni pracy oraz ilość robotników.

Hurtownicy tkanin czesankowych sprzedają mało. Odbiorcy zakupują jedynie najniezbędniejsze gatunki. Brak gotówki jest tak wielki, że przy tranzakcjach gotówkowych udzielane skonto przekracza 15 proc. a w niektórych wypadkach sięga nawet 20 proc. (x).

ZJAZD KONCESJONARJUSZY ALKOHOLOWYCH.

Onegdaj odbył się w Warszawie w lokalu związku kupców ogólnopolski zjazd koncesjonarjuszy alkoholowych. Łódzkie kupiectwo było reprezentowane przez delegatów stow. kupców detalistów (Piotrkowska 68) w osobach pp. A. Chasilewa i magistra B. Szermana.

Obrady zagaił senator Truskier. Przewodniczył dr. Silberstein. Na zjeździe omawiane były sprawy nowelizacji ustawy antyalkoholowej, stosunku monopolu spirytusowego do kupiectwa oraz sprawy podatkowe. Zjazd powziął szereg rezolucyj, domagających się prolongaty cofniętych koncesji oraz znowelizowania ustawy antyalkoholowej. —j.—

Poseł Grynbaum opuszcza Polskę i osiedla się na stałe w Palestynie.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Dowiaduję się, że przewodniczący organizacji sjonistycznej poseł Izaak Grynbaum w ciągu najbliższych miesięcy opuszcza Polskę i przenosi się na stałe do Palestyny.

Poseł Grynbaum rezygnuje z mandatu poselskiego i zamieszka w jednym z miast palestyńskich, gdzie zajmie się działalnością polityczną i publicystyczną, jako palestyński korespondent warszawskiego dziennika żydowskiego „Hajnt“.

Przed tygodniem z inicjatywy organizacji sjonistycznej przystąpiono do zbierania składek na dar narodowy żydów dla posła Grynbauma. Ze składek tych, które w ciągu tygodnia zebrano na sumę 40.000 zł. zakupiony ma być w Palestynie dom dla posła Grynbauma, w którym ma on zamieszkać.

Pogrom w sowieckiej misji w Berlinie.

Jeden rozstrzelany—czterej zesłani na Sołówki.

Berlin, 26 listopada.

Pismo mieńszewików rosyjskich na emigracji „Socjalisticzeskij Wiestnik“, podaje, że w Moskwie rozstrzelano byłego wyższego urzędnika sowieckiej misji handlowej w Berlinie Kałmykowa.

Czterej inni urzędnicy tej misji, których odwołano do Moskwy równocześnie z Kałmykowym, zostali zesłani na wyspy Sołowieckie.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 2. listopada 1929 roku zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość Markowi Joskowiczowi, handlującemu pod firmą „Marek Joskowicz". 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 16 kwietnia 1929 roku tymczasowo. 3) zamianować Sędzią Komisarzem, Sędziego Handlowego Teodora Keniga. 4) zamianować kuratorem upadłości apl. adw. Mieczysława Sarnę. 5) oddać upadłego pod dozór policji. 6) nakazać opieczętowanie kantoru, składów, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego gdziekolwiek się one znajdują. 7) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 K. H. 8) uskutecznić wpis w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7 lutego 1919 roku. 9) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności. 10) odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Za zgodność:
Kurator masy upadłości
a. adw. Mieczysława Sarna
ul. Żeromskiego 42, m. 4.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 9 grudnia 1929 roku o godz. 11 rano stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ulicy Żeromskiego 115 pokój 64, osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz
(—) Teodor Kenig.

SZKOŁA KOSMETYCZNA Zatwier. przez Min. Spraw Wewnętrznych
A. RYDEL
Cegielniana 19, tel 69-92. — Zapisy codziennie

WIELKI WYBÓR
LAMP Elektrycznych
po cenach niskich
poleca
fabr. lamp i wyrobów z bronzu



M. BURAKOWSKI
Piotrkowska 37. Tel. 121-25.
Konsumentom Elektrowni na spłaty ratami miesięcznemi.

BEZPŁATNIE.



Redaktor Szyller - Szkolnik, (autor prac naukowych), określa charakter, zdolności i przeznaczenie bezinteresownie. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho - grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32, m. 6. Znaczkami pocztowemi 75 gr. na przesyłkę załączyć. Przyjęcia osobiste płatne, godz. 11—7 wieczór.

KURSY KOSMETYCZNE D-ra Marji Lewinsonowej
CEGIELNIANA 6, front I p.
Informacje i zapisy codziennie od 10—8 wiecz.

W celu ustalenia listy wierzycieli

firmy „Artur Meister" wyznacza się termin sprawdzenia wierzytelności na dzień 2 grudnia 1929 r. na godzinę 11-tą rano w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Żeromskiego 115.

Nadzorcy Sądowi firmy
„Artur Meister"
(—) Włodzimierz Horodyński
(—) Stefan Sztromajer, adwokat.

Powrócił
Dr. med. P. LANGBARD
choroby skórne i weneryczne.
Zawadzka 10 — Tel. 10-630
od 9—1 i 5—8 w.

KUPIĘ ŻELAZNĄ KASĘ
OGNIOTRWAŁĄ.
Zwrócić się telefonicznie 143-67.

Doktór
P. Klinger
choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Fragment z wielkiego monumentalnego filmu



„Ostatnie Krwawe Walki w Palestynie"

10 aktów tragedji i zgrozy palestyńskich.
Wszystkie zdjęcia autentyczne robione pod gradem kul arabskich.
2 operatorów zginęło podczas niebezpiecznych zdjęć.

Już wkrótce w kinie **„CZARY".**

DR.
Z Dalyner
UROLOG
choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.
Piramowicza 2.
(daw. Olgińska)
tel. 148-95.
Godziny przyjęć od 9—10 i od 6—8

DR.
RAPEPORT
Urolog
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
ul. Prez. Narutowicza 25 (Dzielna) tel. 144-10
Przyjmuje od 1—2 i 4—8

Dr. med.
PIKIELNY
Urolog powrócił.
Nawrot 8,
tel. 219-90. Przyjmuje 4—7.

Dr. E.
Sonnenberg powrócił.
Choroby skórne i weneryczne.
Zielona 8.
Przyjmuje od 12.30 do 1.30 i od 4—6

NAJWYKWINTNIEJSZE PERFUMY
"LILAS ROYAL"
Parfumerie LUBIN
PARIS
Do nabycia w perfumerjach i składach aptecznych

Codziennie świeży
KEFIR
poza własnościami leczniczemi (anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekonwalescencja), dla osób zdrowych pożywny i smaczny napój na drugie śniadanie i podwieczorek. Tejże firmy znakomitą śmietankę sterylizowaną i homogenizowaną poleca jedyny w Łodzi
ZAKŁAD KEFIROWY K. SIGALINA Narutowicza 6 № tel. I. 46-40

Zawiadamiam wierzycieli upadłości Jankla Czernikowskiego, że został wyznaczony nowy, ostateczny termin 12 dniowy zgłaszania wierzytelności do masy tejże upadłości i wobec tego wzywam wierzycieli, którzy dotąd pretensyj swych nie zgłosili, do zgłoszenia się u mnie (Piotrkowska 17) osobiście lub przez należycie upoważnionych pełnomocników celem oświadczenia z jakiego tytułu i na jaką sumę są wierzycielami oraz celem złożenia u mnie lub w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego tytułów swych wierzytelności. Termin zgłoszeń upływa z dn. 9 grudnia 1929 r. Jednocześnie zawiadamiam, że dnia 10 grudnia b. r. w kancelarji Wydziału Handlowego (pokój 64) Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Żeromskiego 115 o godzinie 10 rano odbędzie się sprawdzenie wierzytelności spóźnionych wierzycieli. Wierzyciele, niestosujący się do niniejszego wezwania podlegać będą surowości art. 513 k. h.

Syndyk tymczasowy upadłości
Wilhelm Lilker
apl. adw.

Z. H. 6/29.
Odroczenie wypłat

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3, z r. 1928, poz. 20) ogłasza, że na dzień 20 grudnia 1929 roku, godzina 10 rano, w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, Wydział Handlowy, wyznaczona została rozprawa w sprawie odroczenia wypłat Pinkusowi Abramczykowi, zamieszkałemu w Będzinie, ul. Kołłątaja Nr. 6, na przeciąg 3 miesięcy, na którą to rozprawę mogą przybyć wierzyciele w celu udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Sosnowiec, dnia 22 listopada 1929 r.
Przewodniczący
Podpis nieczytelny
Sekretarz
Podpis nieczytelny

Jedyna Okazja!
WYKWINTNE
jedwabne pończochy 4.95
WYKWINTNE
FIL D'ECOSSE 3.90
Oraz pończochy jedwabne znanej dobroci
marki 999 II 5.90 tylko
w Domu Pończoszniczym
Marjana Lewkowicza
PIOTRKOWSKA 46
Wielki wybór wszelkich pończoch., skarpetek rękawiczek reform, combinaisons, apaszek, swetrów, pullowerów garconek i t. p.

Wykwalifikowana korespondentka polska, pisząca biegle na maszynie
potrzebna
do instytucji społecznej. Oferty z życiorysem, odpisami świadectw sub „Samodzielna" w administracji pisma.

Dr. med.
E. Gutman
choroby dzieci
przeprowadził się na ul. Piotrkowską 11
(Zawadzka 1) Tel. 173.00
przyjmuje od 4—5

AKWIZYTORA
mającego pierwszorzędne stosunki z łódzkiemi sferami przemysłowo - kupieckiemi
POSZUKUJE
poważna firma ekspedytorska.
Oferty pod „27940" do „Republiki".

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
Przy ul. Zachodniej № 27
(róg Konstantynowskiej)
Tel. 16-44 — Tel. 16-44
Otwarta od godz. 9 r. do 7 w.
Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności:
Dr. Bronikowski (chor. uszu, nosa i gardła)
Dr. Dobrowolski (chor. skórne i weneryczn.)
Dr. Jasiński (chor. kobiece i akuszerja)
Dr. Probst „ „ „.
Dr. Jastrzębski (chor. oczu)
Dr. Koliński „ „
Dr. Kalisz (chor. chirurgiczne)
Dr. Trawiński „ „
Dr. Koludzki (chor. wewnętrzne)
Dr. Misjon „ „
Dr. Rejterowski (chor. płuc)
Dr. Knichowiecki (chor. dzieci)
Dr. Woźniakówna J. „ „
Dr. Siwiński (chor. nerwowe i psychiczne)
Gabinet dentystyczny — Lek. dentysta Piotrowska.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE

PORADNIA wenerologiczna.
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
Porada 3 złote.

Ostrzeżenie

Weksel na zł. 100, pł. 17. 4. Nr. 2836, wyst. W Cymer.
Weksel na zł. 100, pł. 17. 5. Nr. 2837, wyst. W Cymer.
Weksel na zł. 100, pł. 17. 6. Nr. 2756 wyst. W Cymer.
Weksel na zł. 100, pł. 17. 7. Nr. 2838, wyst. W Cymer.
Weksel na zł. 100, pł. 17. 8. Nr. 2839, wyst. W Cymer.
Weksel na zł. 53, pł. 16. 8, wyst. T. Łysakowski.

Powyższe weksle na zlecenie f. „Ratpol" zgubione i zostają niniejszem unieważnione. Uprasza się znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem do firmy „Ratpol, Al. Kościuszki 13.

Handlowiec
BUCHALTER - KORESPONDENT
(polsko - niem. - ang.) samodzielna, szybko orjentująca się siła, odpowiedni do współpracy wewnętrzno - zewnętrznej poszukuje kierownictwa biura, przedsiębiorstwa lub stanowiska buchaltera - korespondenta. Refer. pierwszorzędne. Oferty sub „A 9" do adm. „Republiki".

Dr. med.
J. Sadokierski
stomatolog
chirurgja szczęk, jamy ustnej
plastyka,
regulacja zębów,
rentgenodiagnostyka
ordynuje 3—7
PIOTRKOWSKA 164
Tel. 127-8

Zet Ka De ?
Szczegóły w ogłoszeniu niedzielnym 1.XII b. r.

Dr. med.
St. Praport
Gdańska 77 a
telef. 208-95.
ginekolog - urolog
Choroby kobiece i dróg moczowych.
Przyjmuje w domu od 5—7 oraz w Lecznicy „Sanitas" Cegielniana 29 od 11—1 i od 3—5 pp.

Doktór
Wołkowyski
Cegielniana 25
Telefon 126-87
Specjalista chorób skórnych, i wenerycznych
Elektroterapia.
Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz 8—2 i 5—9 wiecz w niedz. i święta 9-1
Dla pań od 5—6 oddzielna poczek.

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych
i moczopłciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Doktór
Ludwik FALK
Nawrot 7
telef. 128-07
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 10-12 do i 5-7

Dr. med.
St. Bibergal
Moniuszki 11,
telefon 63-22.
Choroby skórne i weneryczne elektroterapia.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 wiecz. w niedz. od 10—1

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

APARAT do pomiarów ziemi „Teodolit" sprzedam. Zgierska 87, Siminiak. 1

DO SPRZEDANIA stołowy pokój i sypialnia. Piotrkowska 80, III p. m. 4. 1

POSPIESZ obejrzeć pozostałe piękne dywaniki perskie. Kunert, Piotrkowska 87.

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę Piotrkowska 37, III wejście, 1 piętro.

NA RATY! Tanio! Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galanteryjne, obuwie, białe towary, firanki, kapy, kołdry, bielizna męska i damska poleca „Kredyt", Nawrot 15. Uwaga 1-e piętro, front. 25

BIŻUTERJE kupuje. Pełna wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123, w podwórzu.

BIŻUTERJA, zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa". Piotrkowska 123 w podwórzu.

DOBRY skład towarów galanteryjnych z powodu choroby do sprzedania. Firma istnieje przeszło 30 lat. Egzystencja bardzo dobra. Oferty pod „Natychmiast" do ekspedycji. 27

DOBERMAN tresowany czarny, zaraz do sprzedania. Kilińskiego 77, — pralnia. 27

SKLEP spożywczy kolonjalny z różnemi koncesjami, do tego też pokój, kuchnia i korytarz, zaraz do sprzedania. Andrzeja 41. 29

Lokale

DUŻY frontowy, dwuokienny, umeblowany pokój od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Kilińskiego 78, m. 8, lub w tymże domu w firmie „Sfinks".

ODDAM umeblowany pokój z łazienką niekrępujące wejście, gaz, elektr. Zastać można do 11-ej rano i od 3—5 po poł. Gdańska 26, m. 12. 30

PRZYJMĘ na mieszkanie panów, ul. Zakątna 66, m. 32.

1—2 POKOJE umeblowane, używalność telefonu, kuchni do wynajęcia. Telefon 106-35.

POKÓJ obszerny, dwuokienny, solidnie umeblowany do wynajęcia. Wiadomość: ul. Piotrkowska Nr. 99, m. 7, III p., front.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Nawrot 2, 3 brama, 2 piętro, front, m. 31, od 2-ej.

DO WYNAJĘCIA różne mieszkania słoneczne w ogródku. Nowo - polska 22, dojazd Nr. 1—6, przy Brzezińskiej. 28

POKOJE umeblowane z klatki schodowej, biurowe poleca biuro „Polruch" Traugutta 4, Tel. 141-01.

POKÓJ z kuchnią ładny w śródmieściu z powodu wyjazdu natychmiast do oddania. Zgłosz. biuro „Polruch", Traugutta 4, telef. 141-01.

POKÓJ umeblowany z centralnem ogrzewaniem do wynajęcia. Przejazd 40, m. 10. 30

POKÓJ umeblowany od zaraz do wynajęcia. Wschodnia 74, m. 7.

POKÓJ duży, ładny do wynajęcia od zaraz. Lipowa 25, m. 10.

POKÓJ umeblowany natychmiast do wynajęcia. Skwerowa 6, m. 14.

POKÓJ słoneczny frontowy przy inteligentnej rodzinie z prawem korzystania z kuchni do oddania. Aleja I Maja Nr. 73, m. 19.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego wprost z klatki schodowej. Oferty sub „Z. B. 101". 28

ELEGANCKI frontowy pokój dla małżeństwa lub dwuch panów z utrzymaniem i usługą od zaraz do wynajęcia. Żeromskiego (Pańska) 27, m. 2.

POKÓJ słoneczny, niekrępujący, I-sze piętro, front. Andrzeja 48, m. 6 oddam panu (pani). 28

POKÓJ frontowy, elegancko umeblowany z pianinem, światłem elektrycznem, wygodami i osobnem, niekrępującem wejściem do wynajęcia. Gdańska 135, m. 6.

MIESZKANIE 3 pokoje ze wszelkiemi wygodami na 1 piętrze w dobrym punkcie do oddania bez odstępnego. Oferty do „Republiki" sub „A. B. 7".

DWA duże ładne pokoje umeblowane albo 1 pokój z alkową i kuchenka gazowa odnajmę zaraz. Ulica Sienkiewicza Nr. 37, m. 41, lewa oficyna od 11 do 4-ej pp. 27

4-POKOJOWE mieszkanie z wszelkiemi wygodami od zaraz do oddania. Traugutta 10/24. Tel. 1.79-17. 30

Z POWODU wyjazdu do oddania gabinet dentystyczny dobrze prosperujący z urządzeniem lub bez. Oferty sub „6-go Sierpnia". 30

DWA pokoje z kuchnią do odstąpienia. Informacji udzieli dozorca domu przy ul. 11-go Listopada 77. 30

DWA komfortowe pokoje z kuchnią i łazienką na parterze w centrum miasta, nowy dom, do wynajęcia, telefon 161-23 27

POKÓJ duży umeblowany z wejściem wprost z klatki schodowej, ewentualnie z używalnością gabinetu do wynajęcia Kalisz, Żeromskiego 37.

POKÓJ duży słoneczny, umeblowany, z wygodami, niekrępującem wejściem do wynajęcia. Konstantynowska 72, mieszk. 7.

POKOJU bez mebli poszukuje bezdzietne małżeństwo przy rodzinie w śródmieściu. Oferty pod „Małżeństwo".

2—3 POKOJE frontowe umeblowane z wygodami do oddania. Kilińskiego 46, III front, m. 11.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, dwuokienny, elektryczność, łazienka, odnajmę. Zawadzka 36, m. 9, II piętro, front.

Posady

MŁODA panna może pracować honorowo wieczorami u adwokata lub przemysłowca jako maszynistka. Oferty sub „Marje" do „Republiki".

UCZEŃ lub uczenica mogą się zgłosić do zakładu fotograficznego. Mencel, Andrzeja 11.

MŁODY, inteligentny, energiczny z dobrą prezentacją poszukuje posady jako podróżujący. Łaskawe zgłoszenia do Adm. pod „Branża obojętna".

RUTYNOWANY buchalter (izr.) pierwszorzędna siła, korespondent polsko-niemiecki poszukuje posady. Pierwszorzędne referencje. Wymagania skromne Zgłosz. do „Republiki" sub „Energia 30".

MANICURZYSTKA umiejąca trochę czesać, zdolna, poszukuje pracy w zakładzie. Oferty sub „C. F.".

MŁODA, sympatyczna pani z prowincji poszukuje posady u samotnego pana. Oferty łaskawe do „Republiki", „J. M." 1. 12

PANIENKA inteligentna (chrześc.), lat 18, z polskim i niemieckim, poszukuje posady w dużym zakładzie, jako praktykantka. Oferty pod „Pracowita 18" do „Republiki".

SAMODZIELNY buchalter, władający językiem niemieckim zostanie przyjęty Szczegółowe oferty z podaniem warunków do adm. pod „G."

WYUCZAM damskiego fryzjerstwa zawodowo, specjalista z Wiednia, Słapik, próba bezpłatna. Składowa 25, m. 3. 1

3000 ZŁOTYCH miesięcznie zarobią energiczni panowie przy sprzedaży obligacji Państwowych na raty. Najwyższa prowizja. Stała pensja. Zwrot kosztów podróży. Patent wykupujemy. Zgłoszenia Wólczańska 10, m. 15, front, II piętro, 10—1, 4—7.

DUET pierwszorzędny, skrzypek i pianistka poszukują pracy. Oferty sub „Duet". 7

NA 2—3 GODZINY dziennie poszukuję posady biurowej. Pora obojętna. Znam korespondencję, buchalterię, oraz piszę biegle na maszynie. Zgłoszenia do „Republiki" dla „Samodzielnej". 27

INTELIGENTNA freblanka ze znajomością hebrajskiego i polskiego do 6-cio letniego chłopca poszukiwana. Zgłosić się od 3—5 Żeromskiego 77, m. 9, lub tel. 1.68-36. 28

POSZUKUJĘ inteligentnych i zdolnych akwizytorów na bardzo dobrych warunkach. „Gloria", Łódź, Zachodnia 68, I p. front, przyjmuję od 3—6 po południu.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42 I. Kursy wyuczają listownie: buchalterii rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 29

Sypialnia

dębowa używana w dobrym stanie do sprzedania. Pomorska 35 u dozorcy.

Nauka i wychowanie

PARYŻANKA udziela lekcyj konwersacji. Oferty sub „Paryżanka". 28

MISS Mary gives English, French and German lessons, Traugutta nr. 2 I fl.

NOWE przedszkole Kacenelson - Nachumow, Pomorska 20, tel. 183-40 (od 4—7). Przyjmuje się chłopców i dziewczęta od 4 do 7 lat. Do popol. kompletu plastyki przyjmuje się dziewczęta od 4 do 14 lat, również uczenice obcych szkół 8. 12

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais et allemand. Traugutta 2 I etg.

DO KOMPLETU freblowsko - przygotowawczego przyjmę jeszcze kilkoro dzieci. Nowocegielniana 22, m. 8.

Matrymonjalne

„PRZYJAŹŃ" proszę odebrać list w „Republice", „1001".

POZNAM inteligentnego młodego i samotnego pana w celu towarzyszenia do kina i teatru Oferty sub „Subtelna 21".

CELEM spędzania cichego przyjemnego współżycia z polepszonym bytem, chciałbym zapoznać młodą pannę. Oferty składać sub „Pożądny".

Rozmaite

HALLO! Hallo! Dzwoń tel. 1.63-30 „Pogotowie krawieckie Kiersza" Żeromskiego 91, sklep narożny. Momentalnie odświeża garnitur za zł. 3.—, suknię za zł. 2.80, palto za zł. 3.—, łącznie z odebraniem i odesłaniem Expressem plisuje, farbuje, przerabia, nicuje, sztucznie ceruje. Farbujemy i pierzemy futra sposobem lipskim.

PRZYBŁĄKAŁ się pies rasy wilczej. Prawy właściciel odebrać może Południowa 29, m. 26. 27

ZAGINĄŁ pies rasy wilczej. Prosimy znalazcę za wynagrodzeniem odprowadzić go do dozorcy przy ul. Andrzeja Nr. 12.

Zagubione dokum.

FELIKS Pawłowski, Wólczańska 230, zgubił książeczkę wojskową, roczn. 1902, wyd. w Łodzi.

WEKSEL na dol. 100 U. S. A., wystawca E. Otto, na zlecenie Bruno Littke, 20 stał zagubiony. Weksel takowy unieważniam. 28

ZGUBIONO weksel na zł. 500, wyst. Ignacy i Izabela Perlińscy, pl. 25. 12. b. r. Weksel powyższy unieważnia się. Proszę o zwrot. Zielona 16, Bałuty.

ZAGINĄŁ weksel na zł. 600 z wystawienia M. A. Weinman na zlecenie J. Dawidowicz, pł. 10 października 1929 który unieważnia się.

ZGUBIŁEM weksel na sumę zł. 50, płatny 4-go grudnia r. b., wystawca S. Wolfson, Łódź, Pomorska 22, na zlec. S. Kenig. Weksel ten zostaje unieważniony. D. Kenig, Łódź, Pomorska 12.

SZMUL Symcha Kacenelenbogen, Kilińskiego 120, zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 29

WOŹNIAKOWSKI Aleksander, Grabowa 26, zgubił dowód osobisty swój oraz dowód na imię Błaszczyk Leokadii wyd. w Łodzi.

ZAGINĄŁ weksel z wystawienia M. A. Weinman na zlecenie J. Dawidowicz pł. 10 października 1929, który unieważnia się.

DUPLIKAT Nr. 2545, na sumę 90 dolarów z Łódzkiego Banku Depozytowego na imię Szlamy Kalmana i Icka Gordonów zaginął.

KONÓWNA Sława zgubiła matrykułę wydaną z gimn. Aba, Zielona 10.

ZGINĘŁA matrykuła Glncburżanki Felicji, uczenicy 7-ej klasy gimn. im. Orzeszkowej.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr za wiersz mil (na str 4-szp.) Zaręcz. i zaślub po tekście 10 zł. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 procent drożej Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor odpow.: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.